

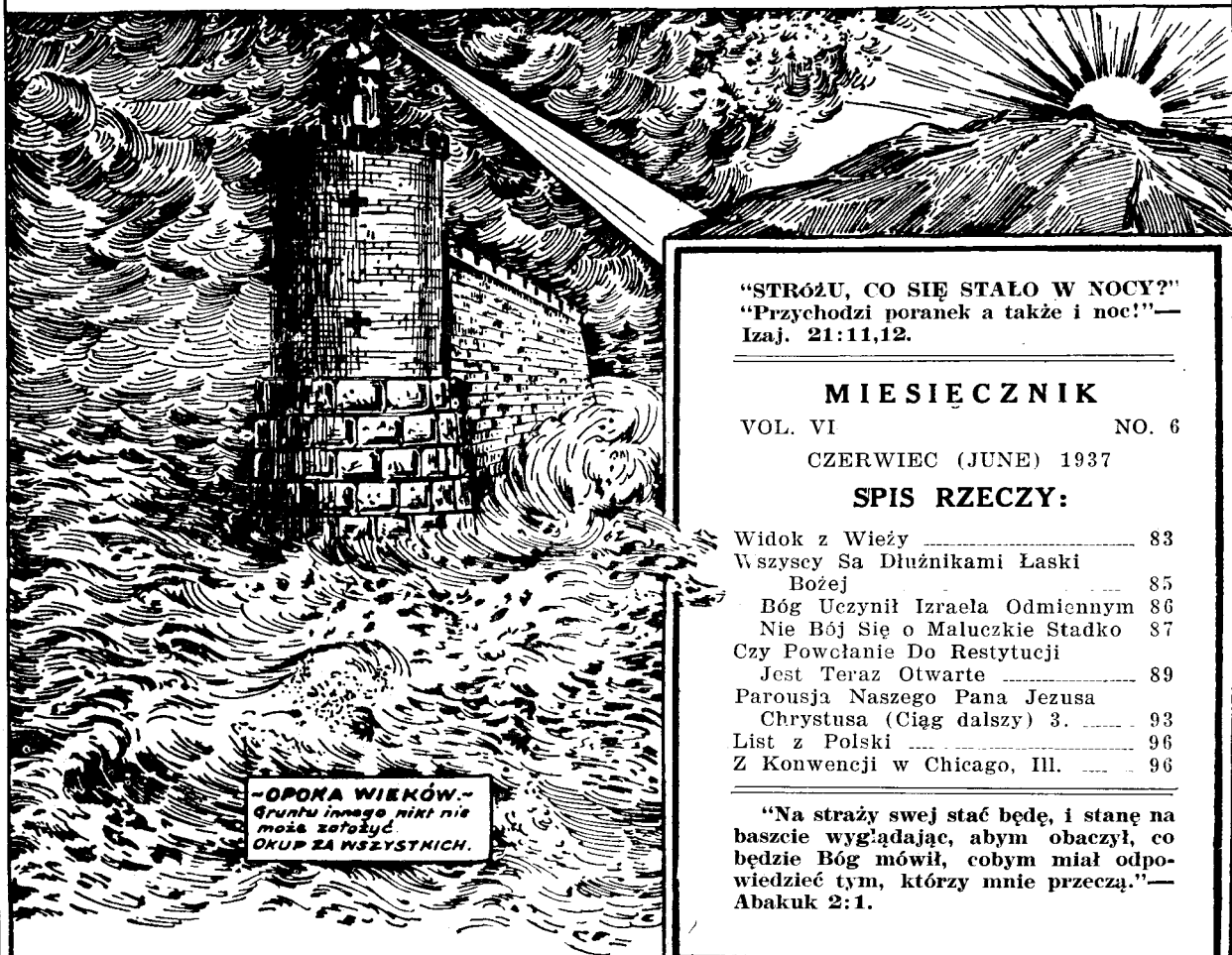


# BRZASK



## NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



**- OPOKA WIEKÓW. -**  
Gruntu innego nikt nie  
może zająć  
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"  
"Przychodzi poranek a także i noc!"—  
Izaj. 21:11,12.

### MIESIĘCZNIK

VOL. VI NO. 6  
CZERWIEC (JUNE) 1937

### SPIS RZECZY:

Widok z Wieży .....	83
Wszyscy Sa Dłużnikami Łaski	
Bożej .....	85
Bóg Uczynił Izraela Odmiernym	86
Nie Bój Się o Maluczkie Stadko	87
Czy Powołanie Do Restytucji	
Jest Teraz Otwarte .....	89
Parousja Naszego Pana Jezusa	
Chrystusa (Ciąg dalszy) 3. ....	93
List z Polski .....	96
Z Konwencji w Chicago, Ill. ....	96

"Na straży swej stać będę, i stanę na  
baszcie wyglądając, abym obaczył, co  
będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-  
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—  
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-  
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą  
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż  
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-  
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

# PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radjo programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucająca. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

## Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościola—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprorowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 33.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonji z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci wchodzących w zarząd wykonawczy, w który wchodzi jedenastu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Michigan.

### PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratorom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,  
Prenumerata roczna ..... \$1.00  
W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa. Prenumerata roczna ..... zł. 3.00  
W Kanadzie:— Prenumerata roczna ..... \$1.00  
We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90, Croix-Lille, (Nord-France)  
Prenumerata roczna ..... fr. 9.00

### Lokalna Konwencja

Zbór Pana w Detroit, Mich. urządza dwudniową konwencję w dniach 4-go i 5 lipca, na którą zaprasza Braci i Siostry z okolicznych zborów. Po informację zgłaszać się do sekretarza zgromadzenia brata J. Niemczak. 5807 Lawndale, Detroit, Mich.

### Sjonizm w Proroctwie

Książka pod tytułem "Sjonizm w Proroctwie" wyszła już z druku i jest gotowa do wysyłki. Poświęceni mają błogi przywilej, by nieść to poselstwo światu a specjalnie żydom, którzy mogą czytać po polsku, szczególnie w Polsce. Cena jest bardzo niska: w Polsce pojedynczo 35 gr., przy zamówieniach w większych ilościach po 30 gr. W Ameryce po cenie 15c wraz z przesyłką, przy większych zamówieniach po 10c.

### Brzask Nowej Ery w Języku Rosyjskim

Bracia, którzy umieją czytać po rosyjsku lub gdy znają braci Rosyjskich, proszeni są ich powiadomić by korzystali z pisma "Brzask" w rosyjskim języku. Pismo to wychodzi co miesiąc, zawierać będzie artykuły Br. Russella. Roczna prenumerata w Kanadzie i Ameryce \$1.00. Zamówienia i należytość nadsyłać przez przekaz pocztowy lub bankowy. należy wysyłać adresując: "Razsviet Nowaho Mira", P. O. Box 1025, Monessen, Pa.

### Inna Literatura

Są do nabycia pytania do "Cieni Przybytku" pojedynczo: 5c; dla Zgromadzeń w większych ilościach po 3c. Mały zapas Niebiańskich Mannów po 30c; w Polsce 1 zlicy 20 gr.

Przed kilkoma dniami wyszły z druku gazetki "Gdzie Są Umarli" w formie broszurowej cena dla zgromadzeń. \$3.50 za tysiąc (1,000) egzemplarzy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zbory w Polsce, lub kolporterzy mogą otrzymać powyżej podane broszury bezpłatnie, opłacając koszt przesyłki. Zamówienia na powyżej wymienioną literaturę Bracia raczą adresować:

W Stanach Zjedn. Brzask Nowej Ery, Post Office, Box 231, Detroit, Mich.

W Polsce: S. B. P. Św., Brzask Nowej Ery, Warszawa, ul. Wolska 12.

We Francji: S. B. P. Św., Brzask Nowej Ery, 90 rue Victor Hugo 60, Croix-Lille, (Nord France)



## WIDOK Z WIEŻY

### Łączenie Się Religijnych Systemów

W roku 1880 Brat Russell w "Watch Tower" (Strażnica) wytłumaczył jasno i dokładnie znaczenie "bestji mającej rogów dziesięć", "bestji o dwóch rogach" i "obrazu bestji" wspomnianych w 13 rozdziale Objawienia i gdzieindziej. Wykazał on, że w języku symbolicznym "bestja" wyobraża rząd — nie rząd czysto cywilny, lecz ten, który ma zabarwienie kościelne. Naprzykład "bestje" w widzeniu Daniela, które jak wiadomo miały przedstawiać rządy Babilonii, Medo-Persji, Grecji i Rzymu. (Daniel 2:37-44) Bestję o dziesięciu rogach, opisaną w Objawieniu, Brat Russell wytłumaczył jako wyobrażającą rząd papieski, który przez cały czas władał nad całą Europą — czyli polityczno-kościelne państwo Rzymskie. Papiestwo ciągle jeszcze rości sobie pretensje do prawa czyli autorytetu rządzenia nad wszystkimi narodami, będąc, rzekomo przedstawicielem, czyli wice-królem Chrystusa, jak wyraźnie jest w katolickim katechizmie. Pytanie 120 brzmi jak następuje:

P.: "Dlaczego Chrystus założył Kościół?"

O.: "Chrystus założył Kościół dla nauczania, rządzenia, uświęcenia i wybawienia ludzi."

Poprzednie pytania wykazują, że "kościół" należy rozumieć kościół Rzymsko-Katolicki, którego widzialną głową jest papież, biskup rzymski. To wydanie katechizmu uzyskało prawa o przedruku w latach 1885 i 1898 i zawiera następujące poparcie władzy kościelnej: "Ten katechizm, z rozporządzenia Trzeciego Plenarnego Konsyljum w Baltimore, został pilnie zbadany i zebrany, i jako taki przyjęty. — James Gibbons, arcybiskup z Baltimore, Apostolski delegat."

To nowoczesne przypisywanie sobie autorytetu politycznego ze strony papiestwa stoi w ścisłej łączności z encykliką papieża Leona XIII, wydaną 1 listopada 1885 roku, w której powiedziano:

"Wszyscy katolicy muszą uważać się za czynnych uczestników w codziennym życiu politycznym tych krajów, w jakich zamieszkują. Muszą oni wnikać gdzie to jest możliwe, w administracje spraw cywilnych."

Jesteśmy świadkami jak często w obecnym czasie różni działacze Rzymsko-Katolickiego kościoła powołują się na encyklikę Leona XIII, roszcząc sobie pretensje rządzenia światem. Pastorski list papieża Piusa XI, któ-

ry rozesłano do poszczególnych parafii w Niemczech, 20 maja b. r., świadczy o rozszczeniu do władzy kościoła Katolickiego. List papieża został sformowany w trzech częściach. Pierwsza część obejmuje pogwałcenie konkordatu, który miał położyć kres walce pomiędzy Niemcami i Watykanem.

Druga część omawia wiarę w Boga, wiarę w Chrystusa, katolicki kościół, autorytet papieża, oraz moralne prawa i obowiązki rodziców względem dzieci.

Trzecia część jest poświęcona wynurzeniom papieża, który wyraża swą miłość, nawet dla zbłąkanych owieczek z jego trzody w Niemczech i zanoszą modły o prawdziwy pokój pomiędzy państwem i kościołem.

Jesteśmy również naoczniymi świadkami, że obecnie w różnych krajach Europy a także w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki na dość wysokich rządowych stanowiskach są katolicy. Rozwijają oni swą wielką działalność w społeczeństwie swą przebiegłością, ułatwiają dosyć ważne i trudne sprawy, tak w ruchu politycznym jak i ekonomicznym i chełpią się swymi zdolnościami, oraz, że są wyznawcami rzymsko-katolickiego kościoła.

### Federacja Kościołów

Kościół nominalnego Chrześcijaństwa widzą grożące im niebezpieczeństwo zagłady i starają się temu przeciwdziałać. Przewodnikom różnych kościołów, a szczególnie Protestantów, zdaje się, że główną przyczyną lekceważenia religii jest niejedność Chrześcijaństwa. Dlatego kościoły protestanckie, już od wielu lat dążą do zjednoczenia się w jedną wielką Federację Kościołów. Faktycznie Federacja taka już istnieje, tylko, że nie objęła jeszcze wszystkich wyznań i niema jeszcze dostatecznej siły i żywotności.

To łączenie się kościołów przepowiedziane jest w Piśmie Świętym słowami: "A niebiosa, jako księgi zwinięte będą." (Izaj. 34:4; Obj. 6:14) Zwinięcie niebios oznacza łączenie się kościelnictwa w jedną całość. Księgami w starożytności były zwoje pergaminów. Długie pergaminy zwijano z obu końców ku środkowi. W taki sposób zwinięta księga (pergamin), wyglądała z jednej strony (na zewnątrz) jako jedna rolka, lecz z drugiej (wewnętrznej) strony były dwie rolki. W taki to sam sposób chcą się zjednoczyć kościoły. *Na zewnątrz, przed*

światem, chcą się pokazać jako jedna wielka całość, lecz wewnętrznie chciałyby zatrzymać swoją odrębność pod względem niektórych wierzeń.

### Największy Bogacz w Ameryce Wzywa Kościoły Do Jedności

Pismo amerykańskie tygodnik "Pathfinder" z Washingtonu, D. C. w wydaniu z dnia 6-go marca b. r. podało do wiadomości jak następuje:

"W ostatnim tygodniu w Protestantckim Związku mieli dość ważny i interesujący przedmiot. Ma on do czynienia z odezwą do złączenia się chrześcijańskich kościołów by tem przeciąć sekciarstwo i uwolnić ich od rozmaitych wierzeń.

"Odezwą otrzymała poparcie, nie dlatego, by ona była nową, lecz na wzgląd człowieka, który ją wydał. Tym człowiekiem był John D. Rockefeller, Jr., baptycki filantropista, którego opinia na sprawy kościoła ma niemałe wpływy. Przemawiając przez sieć połączonych wielu stacyj radjowych, dosięgnął on setek tysięcy Metodystów biorących udział w nagonce o więcej członkostwa. Rockefeller wzywał do "jednego kościoła", by w ten sposób powstrzymać wpływ powstania samolubnego materializmu i zniszczenie praw moralnych.

"Protestancki kościół ze swemi sektami" — powiedział Rockefeller — "jeszcze trzyma się swego wyznania, w którym cały zniechęcony świat widzi w nim więcej zamieszania aniżeli nadziei."

Podał on sugestję, że jeden zjednoczony kościół może być nazwany: "Kościołem Boga Żywego" ze wszystkimi kościołami jako gałęziami.

Przy końcu swej odezwy powiedział: "Chrystus stoi i czeka, by zobaczyć swych naśladowców złączonych bez względu na ich narodowość i wyznanie, modląc się do Ojca aby "oni byli jedno". — Dokądże Boże musisz czekać. (?!!)

Na ostatnie pytania w odezwie Rockefellera różni przywódcy Protestantyzmu odpowiadają następująco: Dr. Henry Smith Leiper, sekretarz zagraniczny Federalnej Rady Kościołów powiedział: "Iż cn myśli, że stopniowe łączenie się Protestantckich kościołów już jest uwieńczone, wskazując przykład wielkiego związku Presbiterjan, Metodystów, i Kongresjonalistów w jeden kościół w Kanadzie."

Dr. Ralph E. Diffendorfer, sekretarz korespondencyjny Dyrektorów Metodyskiego Kościoła Misji Zagranicznej powiedział, że: "propozycja jest dalszym krokiem naprzód we właściwym kierunku, a co teraz potrzebujemy to jedynie kompletnej unji wszystkich kościołów by dokazać światu nasze przedsięwzięcie."

Najważniejszą rzeczą o jaką się rozchodzi przywódcom Protestantckich kościołów jest pytanie: czy Rockefeller udzieli im swej pomocy finansowej do uzupełnienia tej "jedności"? Można przypuszczać, że biedny człowiek nie zalecałby tej "jedności" wiedząc, że taka praca wymaga finansowego poparcia.

### Episkopalny Kaznodzieja Zaprasza Badaczy Do "Duchowej Jedności"

Że praca ku zjednoczeniu wszystkich Protestantckich kościołów trwa w całej pełni z wielkim rozmachem, mamy na to liczne dowody, o których podają codziennie różne pisma. Dnia 28-go marca, w Wielką Niedzielę w Episkopalno-Methodyskim kościele "Św. Piotra" przy Yemans Avenue, w Hamtramck, Michigan, odbyło się podobne zebranie, na które kaznodzieja powyżej wymienionego kościoła zaprosił zgromadzenie w Detroit, Mich. Prośba była listowna na ręce przewodniczącego spraw in-

teresowych, i dla ciekawości czytelników Brzasku część treści podajemy:

"Drogi i miły bracie . . .

"Pragnę podzielić się z bratem wesołą nowiną. Załączono wyjaśnienie cośkolwiek wyświeśli tę wesołą nowinę, ale nie całkowicie — ustnie byłoby lepiej o tej sprawie pomówić. Gdyby brat . . . mógł poświęcić chwileczkę czasu, to przyjemnie by mi było pomówić o tej sprawie z Bratem . . .

"Oraz pragnę zaprosić Brata . . . na to zebranie ze zboru. A gdybyśmy pomówili razem i Brat zgodziłby się, wtedy nawet do współudziału serdecznie zapraszamy.

"To zebranie będzie miało charakter "uczty duchowej" a zamiarem naszym jest wspólna praca ku ogólnemu użytkowi. Plan jest dobry i pomocny, nienaruszający nic, nikogo i w niczem — a pomocny wszystkim.

"Byłoby to korzystnem dla nas wszystkich, gdyby wszyscy zrozumieli korzyść "Duchowej łączności" . . .

Z szacunkiem . . .

Dla pewnej przyczyny pomijamy nazwisko nadawcy i adresata, chodź bowiem o to, by dowieść, że taka praca jest prowadzona.

Poświęceni wiedząc o tem powinni stać zdaleka i nie brać żadnego udziału w tej mieszaninie. Jedność prawdziwego Kościoła, którego budowniczym jest Chrystus, uzasadnia się na jednej nadziei powołania Bożego, a czy sta Prawda płynąca ze Słowa Bożego, ma być tym węzłem jedności.

"Nienaruszający nic, nikogo i w niczem, a pomocny wszystkim". Mniejsza o to w co i jak ty wierzysz bylebyś był razem a wszystko będzie w porządku. Prorok Izajasz przepowiedział o tem: "A w cn dzień uchwyci się siedem niewiast męża jednego mówiąc: Chleb swój jeść będziemy, i odzieniem swem przyodziewać się będziemy; tylko niech nas zowią od imienia twego, a odejmij pohańbienie nasze." — Iz. 4:1.

Nauki ukute w zakładach teologicznych i różne liturgie chcą zachować i nadal karmić nieświadomych, byleby tylko wszyscy się zwali od imienia Chrystusowego.

Wszystko to jest spełnieniem nauk Laodycejskiego sługi, Pastora Russella, który przeszło 55 lat temu przepowiedział na podstawie Pisma Świętego kierunek, jaki wezmą przy końcu Wieku Ewangelji wszystkie sekty, włączając episkopalny i katolicki kościół.

Nie ulega wątpliwości, że gdy te siły zostaną połączone to najcięższe próby przyjdą na poświęconych. Pismo Św. wyraźnie mówi, że doświadczenia muszą przyjść. Wszystko wykonawszy stójmy; a stojąc, pamiętajmy, że "sąd rozpoczyna się od domu Bożego." Już się on rozpoczął.

Doświadczenia obecnie przychodzące na poświęconych mogą być podzielone na następujące: 1) doświadczenia lojalności dla Pana, kosztem reputacji, wolności, a nawet samego życia; 2) cierpliwie znoszenie takich doświadczeń jakie nasz Ojciec niebieski dozwoli, aby na nas przychodziły; i 3) doświadczenia miłości do Boga i Pana Jezusa, miłości do Braci, i politowania dla biednego wdychającego stworzenia. I bezwątpienia, doświadczenia te przedewszystkiem służą trojakiemu celowi, to jest a) nastroczają sposobność pozostałym członkom ciała dopełnienia ostatków ucisków Chrystusowych (Filip. 1:29; Kolos. 1:24); b) dodają praktycznej demonstracji wymaganej cierpliwości, (Żyd. 10:36,37) i c) udoskonalają królewskie kapłaństwo, aby wszyscy jego członko-

wie mogli w przyszłym wieku współczuć z upadłą ludzkością.

Podczas gdy te są dopiero pierwiastkowemi doświadczeniami na świętych, Pismo Św. wyraźnie informuje, że wkrótce przyjdą ogniste próby na nominalne Chryścijaństwo, a szczególnie dotkną członków tych, którzy pozornie wyznawali swoją miłość i chęć służenia Panu, a w rzeczywistości, tak słowem jak i uczynkami, zapierali się Go. Te ogniste doświadczenia zupełnie zniszczą wszelką eklezjastyczną zarozumiałość, pychę, ambicję, arogancję, nietolerancję, i prześladowanie, i oczyszczą zie-

mię ze wszystkich ujmę przynoszących imieniu Bożemu systemów, jakie w ubiegłych wiekach gnębiły ludzi pod pozorem i w imieniu religji. Dowody, że wkrótce straszna godzina wybiję Babilonowi, są już zebrane, a święci z wielką skwapliwością stoją na straży spełnienia się przepowiedzianych wypadków, które są blisko połączone z ich własnym wybawieniem jako Jakób apostoł mówi: "Przeżoż bracia! oczekujcie cierpliwie aż do przyjścia Pańskiego. Oto oracz oczekuje drogiego pożytku ziemi, cierpliwie go oczekując, ażeby otrzymał rychłe i późniejsze żniwo." — Jak. 5:7. (Diaglott).

## WSZYSCY SĄ DŁUŻNIKAMI ŁASKI BOŻEJ

*"Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeżeliś wziął, ~~przeczo się chlubiś~~, jakobyś nie wziął?" — 1 List do Kor. 4:7.*

**E**WOLUCJONIŚCI i wyżsi krytycy w swej tak zwanej "Wyższej Teologii" zastosowaliby nasz tekst do tego co oni zowią "pochodzeniem człowieka." Powiadają nam oni, że pierwszy człowiek był kuzynem małpy i że za cały postęp, jaki został dokonany od tego czasu przez różne rasy ludzkie można być nietylko wdzięcznym ale i dumnym. Podług ich teorii każde pokolenie otrzymuje w spadku po poprzednim dodatkowe błogosławieństwa i tak świat idzie naprzód i coraz wyżej do cudnych wyżyn, duchowych, moralnych i fizycznych. Ale my nie możemy się zgodzić z tą teorią, bo znajdujemy historję Biblii daleko lepiej godzącą się z faktami w danym wypadku.

Zapiski Pisma Św. i objawień uczą o upadku od oryginalnej doskonałości i podobieństwa do swego Stwórcy przez nieposłuszeństwo — nieposłuszeństwo, które się zwiększa w miarę oddalania się od Stwórcy. Pismo Św. wykazuje nam także pewną miarę uzdrowienia czyli podnoszenia się człowieka z głębin jego poniżenia, zależnie od osiągnięcia przezeń znajomości swego Stwórcy i posłuszeństwa względem praw Jego. Nasz tekst stosuje się dobrze do tego, to znaczy do nauki Pisma Św. od Pierwszej Księgi Mojżeszowej do Objawienia. Pierwotna doskonałość człowieka była darem jego Stwórcy. Jego grzech był wynikiem jego własnej opozycji względem woli Boskiej, a każdy postęp dokonany przez któregośkolwiek członka rodu ludzkiego był zależny od ilości łaski Pańskiej i jej przyjęcia. "I cóż masz, czego byś nie wziął?" Zapytajmyż się dalej Słowa Bożego i historii: Któż nas różnymi czyni od innych? Zobaczmy, czy różnymi jesteśmy z powodu procesu ewolucji, czy różnymi z powodu otrzymania więcej łaski Bożej.

### ADAM NIE BYŁ KUZYNYM SZYMPANSA

Ci, którzy przyjęli teorię ewolucji w miejsce zapisów Biblijnych są tak tem przejęci, że wmawiają sami w siebie, iż wierzą kłamstwu. Dają oni czasami publiczności do zrozumienia, iż jest jedynie bardzo niewielka różnica pomiędzy najniższym, najbardziej zdegradowanym członkiem rodziny ludzkiej, a najwyższym rozwojem zwierzęcego tworu, chociaż faktycznie najzupełniej do-  
**brze** o tem wiedzą, iż to nie jest prawdziwe. Wiedzą oni, iż jest naprawdę wielka różnica. Zapewniają nas, że jedynie jedno ogniwo jest zaginione, które trzeba znaleźć;

ale najbardziej poinformowani z ~~pośród~~ nich dobrze wiedzą, iż ogniwo to jest bardzo ~~dugie~~.

Znaleziono kilka czaszek, o których ci mądrzy ludzie powiadają nam, że należą one do okresu o setki tysięcy lat wcześniejszego od czasu Adama, jaki jest podany w Piśmie Świętem. Ale my, kwestjonując wiek tych zabytków starożytności i przecząc temu, jakoby był człowiek przed pierwszym człowiekiem, Adamem, o którym mówi Pismo Św., pytamy się tych mędrców o wytłumaczenie faktu, że każda z tych czaszek, jaką oni wystawiają, jako zabytek starożytności, wykazuje pojemność mózgową większą, aniżeli ta, jaka jest u przeciętnego człowieka dni dzisiejszych. Jakżeż oni to wytłumaczą, wobec faktu, że miejsce na mózg najdoskonalej rozwiniętej małpy jest zaledwie cokolwiek większe niż połowa miejsca na pojemność mózgu u najmniej rozwiniętego człowieka dni dzisiejszych? Czyż te fakty nie obalają całej ich teorii i czy nie wykazują, że przeciętna pojemność mózgową u ludzi zmniejszała się zamiast się powiększać? Czy nie znają cni także statystyk, ogłoszonych niedawno w Wielkiej Brytanji, które wykazują, iż rozmiar kapeluszy noszonych przez Anglików znacznie się zmniejszył w ostatnim stuleciu? Jeżeli koniecznie potrzeba ustanowić jakieś pokrewieństwo pomiędzy człowiekiem i małpą (któremu my przeczymy), to czy nie rzetelniej byłoby przypuścić, to, co niedawno uczynił jeden z uczonych europejskich, iż małpy są to zwyrodniali członkowie rodzaju ludzkiego? Czy nie jest rzeczą bezpieczną dla człowieka o przeciętnem uświadomieniu i zdolnościach rozumowania powątpiewać w mądrość tych uczonych, którzy dwojaki mają przypuszczenia co do jednej kwestji i którzy, zachowując sobie prawo zmieniania często swoich domysłów, ujawniają dzikie zgadywania co do czasu, kiedy się pierwszy człowiek zjawił na ziemi?

"Lud," który słuchał Jezusa z radością, i który jeszcze słucha posłannictwa Wielkiego Pasterza, będzie się czuł daleko bezpieczniejszym i będzie daleko mądrzejszym, jeżeli da posłuch jedynie Boskiemu Słowu odnośnie do tego przedmiotu. Mówi ono nie w niepewnych wyrażeniach, i jego teoria nie sprzeciwia się sama sobie, lecz jest pewna siebie i zdrowa. Mówi o pierwotnem stworzeniu człowieka na wyobrażenie i podobieństwo Boże. Tłumaczy, iż odpadnięcie rodzaju ludzkiego od tej doskonałości było w miarę oddalania się od Boga. Apostoł

wyjaśnia całą sytuację w kilku słowach, mówiąc: "Przeto, iż poznawszy Boga, nie chwalili Go jako Boga, ani Mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmiło się bezrozumne serce ich: Mieniać się być mądrymi, zgłupieli, i odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu skazitelnego człowieka i ptaków i czworonogich zwierząt i płazów. A przetoż podał je Bóg pożądlivościom serc ich ku nieczystości, aby lżyli ciała swoje pomiędzy sobą. A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nieprzystoi." — List do Rzym. 1:21-28.

#### ZMIANA NA GORSZE — ZMIANA NA LEPSZE

Czyż natchnione listy Apostoła, wykazując wpływ bezbożności w kierunku wszeteczeństwa i poniżenia nie zgadzają się z tem wszystkim, co jest nam tak dobrze znanem z własnego doświadczenia i z zapisków historycznych? Napewno się zgadzają: Są one zadawałające w zupełności dla tych, którzy mają właściwe usposobienie umysłu, ale wcale nie są zadawałające dla tych, co są usposobienia chwiejnego i starają się zignorować Boga jako osobę, a człowieka jako Jego stworzenie. Twierdzenie Apostoła wzmacnia się, kiedy spojrzymy na odwrotną stronę sprawy i weźmiemy pod uwagę skutek prawdy i łaski Boskiej, gdziekolwiek się one ujawniły i spotkały ze światem w ciągu wieków zanotowanych przez Pismo Św., i następnie:

Weźmy naprzykład pod uwagę stan moralny, fizyczny i umysłowy świata za czasów Abrahama. Nie będziemy iść dalej w przeszłość, ponieważ niewiele informacji daje nam Pismo Św. o epoce, która była przed Potopem, a i niewiele, też pisze o czasie od Potopu do Abrahama, który na wezwanie Boże opuścił kraj ojczysty i zamieszkał w ziemi Chanaan, kiedy żył jeszcze Sem, syn Noego. Jeżeliby teoria ewolucji była trafną, to Abraham byłby niedalekim od podobieństwa do szympansa. Ale cóż znajdujemy w jego charakterze? Zapiski Pisma Św. powiadają nam o jego różnych słabościach, jakoteż o dobrych jego przymiotach, a przez to okazują się nieuprzedzoną, prawdziwą opowieścią. Historia Pisma Św. wynosi Abrahama jako najwspanialszego człowieka, pełnego wiary w Boga do tego stopnia, iż jego charakter jest jeszcze dotychczas wzorem nawet dla chrześcijan. Jego postępowanie z bratankiem swoim Lotem ukazuje go, jako człowieka bardzo sprawiedliwego i honorowego. Jego zarządzanie wielkimi stadami i trzodami, przy pomocy 318 męskich sług, ukazuje go jako człowieka przemysłowego, o znacznie większych zdolnościach rządzenia, aniżeli niejeden przeciętny człowiek dzisiejszy. Jego pościgi i pokonanie armji, która zdobyła Sodomę, wzięła jej skarby jako swoje łupy, a ludność jako swych jeńców, włącznie z Lotem bratankiem Abrahama, wykazuje u Abrahama zdolności generalskie niepośledniej miary, jakoteż wykształcenie wśród jego wytrenowanych służebników, które ich stawia na poziomie inteligencji daleko wyższym od małych.

Co więcej, załatwienie się Abrahama z łupami — jego odmowa przyjęcia jakiegokolwiek części dla siebie — ujawnia długość, szerokość, wysokość i głębię intelektu i charakteru daleko odbiegającego od tego, jakim obdarzeni są farmerzy, hodowcy bydła i generałowie nawet dzisiejszych dni. Ponadto, najnowsze wykopaliska z ruin

babilońskich wydobły na światło dzienne fakt, że wśród tego ludu panowała wysokiego stopnia inteligencja w owym czasie; że towary były kupowane i sprzedawane na miarę i za pieniądze; że rachunki były prowadzone w zupełnie prawie taki sam sposób jak w dzisiejszych czasach wśród najbardziej cywilizowanych ludów, a daleko wyżej od tego, co znajdujemy wśród ras pogańskich dzisiejszych czasów. Do tego, mamy w związku z historją o Abrahamie rzut cka na charakter króla Egiptu, który wykazuje, że ten ostatni kierował się wysokimi zasadami honoru, sprawiedliwości i moralności w swoim postępowaniu z Abrahamem i Sarą, jego żoną — zasadami tak szlachetnymi, że wątpimy, czy mogłyby się z niemi porównać te, jakimi się kieruje połowa dzisiejszych książąt i władców. — 1 Moj. 20:9-11.

#### BÓG UCZYNIŁ IZRAELA ODMIENNYM

Dzieci Abrahama jeszcze dziś można znaleźć — Arabów pustynnych, synów Izmaela; Żydów, synów Izaaka. Czy możemy stwierdzić, że jakikolwiek proces ewolucyjny nastąpił, któryby wyniósł dzieci Abrahama do wyższego i szlachetnego poziomu, niż ten, jaki znajdujemy w nim? Napewno nie. Spojrzymy na działalność Boga. On oświadczył do Abrahama, że przyjmie jego potomstwo przez Izaaka i dokona przez nie dzieła, które ostatecznie będzie błogosławiło i podniesie cały rodzaj ludzki, każdy naród, każdą rasę. Ale jakby dla pokazania nam, że nie polega On na naturalnej ewolucji przy rozwoju ludu żydowskiego Bóg dozwolił na to by ten naród poszedł w niewolę do Egipcjan. Po długim okresie takiej niewoli Pan wywiódł ich pod wodzą Mojżesza, który bezprzecznie był wielkim wodzem, wielkim generałem, dobrym człowiekiem, jakoteż najłagodniejszym z ludzi. Był on człowiekiem, z którego każdy naród na świecie byłby dzisiaj dumnym. Napewno ewolucja nie rozwinęła rasy, by dorównać mierze tego syna niewolnika. Zakon dany na Górze Synai służy aż dotąd za podstawę przy formowaniu wszelkich praw, a jego krótkie streszczenie, podane w 3 Mojż. 19:18, i w 5 Mojż. 6:5, jeszcze pozostaje miarodajnią wszelkiego prawa wśród najmądrszych i najlepszych ludów ziemi, mianowicie: "Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej siły twojej;" a "bliźniego twego jak siebie samego." — Mat. 22:40.

Prawda, że lud Izraela, otoczony przykładami bałwochwalstwa i niemoralności, często cofał się ze związku swego przymierza z Bogiem i odbiegał od swych zabiegów o dotrzymanie Boskiego Zakonu, ale naogół naród ten stał się pod pewnymi względami największym i najmądrszym w świecie pod rządami Dawida i Salomona. Prawda, że naród popadł w nieszczęście i stracił specjalną łaskę Pańską, kiedy odrzucił Mesjasza, niemniej jednak i teraz wpływ Obietnic Boskich i Zakonu czyni ich jeszcze wielkim ludem, tak, że chociaż pozbawieni bytu narodowego, rozproszeni pomiędzy wszystkimi narodami ziemi, wywierają wpływ w świecie finansowym i literackim, jakiemu niema równego. Bezwątpienia uczynieni oni zostali różnymi od innych ludzi z powodu Boskiego postępowania z nimi i obietnic im danych. W stosunku do swej wiary i posłuszeństwa Bogu mieli też i błogosławieństwo. — List do Rzym. 3:1-3; Deut. 4:5-9.

### JAK CHRZEŚCIJANIE RÓWNIEŻ SIĘ RÓŻNIĄ

Ale nie powinniśmy myśleć, że błogosławieństwo mogło spływać na takich Izraelitów, którzy nie mieli dostatecznej wiary do przyjęcia Mesjasza w Jego czasach. Powinniśmy raczej zwrócić uwagę na tych wiernych, którzy przyjęli Jezusa. Dwunastu wybranych przez naszego Pana Apostołów z pokorniejszych klas życia, pozostawiło swoją niezatartą pamięć na świecie, jako jego dobroczyńcy w najwyższym słowa znaczeniu — tuż po ich Panu, odkupicielu.

Kiedy przychodzimy do rozważania skutków Ewangelji Chrystusowej w świecie, musimy zauważyć różnicę pomiędzy prawdziwymi chrześcijanami i nominalnymi chrześcijanami. Ci ostatni obliczani są na 400,000,000, a objęte w tę liczbę są najlepsze i najgorsze okazy rodu ludzkiego, włączając w to i prawdziwych chrześcijan. Wszyscy z tej masy zostali mniej lub więcej oświeceni przez nauki Chrystusa i Apostołów, ale jedynie mała ich stosunkowo liczba przyjęła to specjalne błogosławieństwo, do jakiego zostali zaproszeni i które nie cieszy się wszechstronnie przychylną opinią wśród ludzi.

Zauważcie nasz argument oparty na słowach naszego tekstu: "Albowiem któż cię różnym czyni?" Nasze twierdzenie poparte przez Bibliję i historję, że degradacja, jaka spadła na świat przez nieposłuszeństwo i upadek Adama została w znacznym stopniu usunięta przez łaskę i prawdę, jakie nasz Pan Jezus wyprowadził na światło przez Swe Posłannictwo Zbawienia. Jak Żydzi błogosławieni byli przez typy i cienie Zakonu, oraz prorocze posłannictwa im zsyłane, tak w ciągu Wieku Ewangelji każdy naród na świecie został pobłogosławiony pewną miarą oświecenia, które przyszło przez Ewangelję Chrystusową — w proporcji jak który przyjął poselstwo Prawdy i w proporcji jak na nią odpowiedział.

Posłannictwo samo zostało niestety spaczona i to właśnie przez tych samych, którzy utrzymywali, iż się niem rozkoszują i są jego ministrami. Piękność i prostota oryginalnego Posłannictwa, — że Bóg w Chrystusie po jednal świat ze Sobą, składając nasze występki na tego, który umarł za nas — stopniowo stawały się wykoszlawione i spaczona do znaczenia, jakoby Ojciec Niebieski usiłował czynić gwałt każdej zasadzie sprawiedliwości i miłości i posłać cały rodzaj Adamowy na wieczne męki; że Jezus w miłości i współczuciu oddał Siebie w Swoim zabiegu o przyjsie z pomocą naszemu rodzajowi; ale że Jego wysiłki, włączając w to Jego śmierć, bardzo niewiele przyniosły dla większości tych, którzy pomarli nawet nie usłyszawszy o jedynem imieniu pod Niebem i wśród ludzi, przez które możemy być zbawieni. Piękna nauka Słowa Bżego, że On wybiera i debiera obecnie z pośród świata ludzkości specjalną klasę, która stanowić będzie Oblubienicę, Małżonkę Barankową i współdziedziczkę w Królestwie Tysiąclecia, które ma błogosławić wszystkie narody świata — została przekrecona w najokropniejszą doktrynę.

Fałszywe zapatrywanie się na Wybieranie powiada, że Bóg, w swojej zwierzchniej władzy, postanowił ocalić garstkę z naszego rodu, dla wykazania co On mógłby był zrobić dla wszystkich, gdyby Mu się tak upodobało; że najzupełniej nie obchodzą go interesy nie wybranych i że nie zamierzył wcale dla nich zbawienia, ani w terażniej-

szem ani w przysłym życiu. Los tych, którzy umarli w nieznanomości Chrystusa, a stąd poza możliwością zbawienia się przez wiarę w Jego imię, został bardzo błędnie przedstawiony, tak, że dla inteligentnego myśliciela Bóg Miłości — który czyni wszystkie rzeczy według rady Swej woli — przedstawia się jako straszliwy demon, pozabawiony sprawiedliwości i miłości, i daleko niższy od najbardziej pomizonego z rodziny ludzkiej — z których o żadnym chyba nie można przypuścić, żeby się miał rozkoszować w wiecznej męce swego bliźniego. — Izaj. 29:13.

Czyż jest co dziwnego, że takie przekręcenie Posłannictwa sprowadziło złe owoce? Czyż nie jest to prawdą, że tak jak jest pewnem, iż skażone drzewo rodzi zły owoc, tak fałszywe doktryny rozwijają zły charakter u osób przyjmujących takowe doktryny. Sięgając wstecz do wieków średnich, z trwogą czytamy o milionach ludzi, którzy ponieśli gwałtowną śmierć, okrutne tortury i t. d., za własne przekonania w wierze, zwłaszcza, kiedy dowiadujemy się, że tortury te popełniano w imię Boga, religii i Biblii, czujemy się oburzeni na takie przekręcanie prawdy Bożej, a następnie odczuwamy uczucie sympatji, gdy zrozumimy, że cno wynikło z przyjęcia fałszywych doktryn — przeciwnych zarówno słowu jak i duchowi Biblii. Tak więc widzimy, iż kościelnictwo nie odpowiednio przedstawia Chrystusa i Jego nauki, jakoteż nauki Apostołów. Niemniej jednak, jak się przecie można spodziewać, litera nauk Chrystusowych do pewnego stopnia panuje nawet wśród tych, których postępowanie wskazywać się zdaje na to, iż albo są opętani, albo utracili ducha Jego nauk — miłości, wesela, pokoju, łagodności, delikatności, cierpliwości i dobrotliwości.

### "NIE BÓJ SIĘ O MALUCZKIE STADKO"

Błogosławieństwo przychodziło w stosunku do tego, jak ludzie powracali do prawdziwego Posłannictwa. Widocznie paru w każdym kraju miało to usposobienie serca, które ich uzdalniało do ocenienia ducha prawdziwego Posłannictwa, pomimo domieszek ludzkiej filozofji i fałszu. Ale tych jest obecnie niewielu, jak i po wszystkie czasy bywało. Mówiąc o tem, Pan nasz Jezus nazywał ich "maluczkiem stadkiem", mówiąc: "Nie bój się o maluczkie stadko; albowiem upodobało się Ojcu dać wam Królestwo." Dwunastu Apostołów było z tej klasy "maluczkiego stadka"; a byli też inni tego samego ducha po przez całe wieki, pomieszani z kłakolem, z formalistycznymi tłumami, wśród mniej lub więcej obałamunionych przez fałszywe doktryny. Ci, wbrew błędowi i ich własnej nieudolności, obstawali przy Biblijnych deklaracjach odnośnie do sprawiedliwości i miłości Stworzyciela i łaski postanowiczej w Odkupicielu. Ignorowali oni zupełnie błędne przedstawianie Charakteru Boskiego ze strony wierzeń Ciemnych Wieków i przyjęli w sercach swych Pana, na warunkach podanych przez naszego drogiego Odkupiciela: "Kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień i naśladowuje mnie." — Łuk. 9:23; Mat. 19:27-29.

Trzymając się litery i ducha tej nauki, ta klasa dozwalała ochoczo na zaliczanie się do głupców, dla Chrystusa, i starała się kroczyć w ślady Tego, który postawił im przykład, żyć w odosobnieniu od świata, żyć dla Boga, Prawdy i dla błogosławieństwa bliźnich. Ale tak mała jest ich liczba i tak nieznaczna w wpływy, że nie

znajdują się w żadnym z wielkich wyznań świata, lecz poczytywani są oni za wyrzutków wszystkich wyznań — czasem litością obdarzani, czasem karceni. Co Apostoł powiedział o takich za swych dni, to jest jeszcze i dzisiaj prawdą — świat nas nie poznał, jako i nie poznał naszego Pana. Co Odkupiciel powiedział o tej klasie, to jeszcze jest dzisiaj prawdą: “Wyście nie z świata jakom i ja nie z świata. Byście byli z świata, świat, co jest jego miłowała; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.” — Jan 15:19.

Lecz chociaż świat wydziedzicza i poniewiera tę klasę, niemniej jednak uznaje w niej to, co nazywa niepraktycznym duchem — ponieważ ich pojęcia, ambicje i metody nie są takimi, któreby przyniosły największy dobrobyt i powodzenie w obecnych czasach, kiedy grzech i samolubstwo panują na świecie. Świat i kościelnictwo tak błędnie pojęli Boski Plan, że cokolwiek jest wysoce cenione wśród ludzi, jest obrzydliwością w obliczności Pańskiej, podczas gdy to, co jest wysoce cenione przez Pana, jest głupstwem dla tych, co nie są w pełnej z Nim zgodzie.

#### “KTÓŻ NAS RÓŻNYMI UCZYNIŁ?”

Widzieliśmy, iż prawda pomieszana z błędem uczyniła chrześcijaństwo aby się różniło od pogaństwa, ku wielkiemu jego pożytkowi w pewnych względach. Nauka Ewangelji odnośnie do pierwotnej równości rodzaju ludzkiego, a także odnośnie do ostatecznej odpowiedzialności każdej jednostki przed Panem jedynie — z tym rezultatem, iż reguła sądenia będzie jednakowa dla książąt i dla wieśniaków, dla uczonych i dla nieuczonych — miała za swój cel otwarcie oczu ludzkiego rozumowania, podług tych wytycznych, podczas gdy ludy pogańskie jeszcze pozostają w grubym przesądzie co się tyczy klas i kast. Duch wolności wszczepiony tak przez tę część prawdy, którą świat mógł i rzeczywiście przyjął, dokonał cudów reformacyjnych tego i owego rodzaju, gdziekolwiek dotarło Posłannictwo Ewangeliczne. Prosty lud pochwylił myśl, że Człowiek jest człowiekiem pomimo wszystko, i do pewnego stopnia pochwylił myśl, iż sposobność, wykształcenie i potęga umysłu ustanowiły panowania tego świata, ale, że te nie mają ni mocy, ni wpływu, gdy idzie o życie przyszłe, kiedy wszystko będzie na jednym poziomie przed trybunałem sądowym Chrystusa. Ta przeto odrobina prawdy, jaką chrześcijaństwo przyjęło, stała się uwalniającą i wywyższającą i oświecającą, a zgubną dla ciemnoty i przesądu. Lecz chrześcijaństwo nie było gotowe do przyjęcia innych szczegółów Boskiego Posłannictwa “głoszącego pokój przez Jezusa Chrystusa”. Nie przyjęło ono zaproszenia do uczynienia pełnego poświęcenia swych serc Boskiej woli i służbie i kroczenia śladami Jezusa. Konsekwentnie też nie otrzymało ono pełni korzyści i błogosławieństwa, jakie mogło osiągnąć.

Innemi słowy, rozwinęli się podług wytycznych miłości i wolności, ale nie rozwinęli się podług wytycznych uświęcenia i zrozumienia odpowiedzialności przed Bogiem. A konsekwencją tego jest to, iż szybko się zbliżamy do czasu, kiedy te słabo zrównoważone stosunki przyniosą ruinę naszej obecnej cywilizacji. Wzrost w wolności, niepodległości, itd., w związku ze wzrostem w

samolubstwie jest wolność wytwarzająca stan rzeczy, jaki Biblia maluje w odniesieniu do zakończenia się bieżącego wieku, kiedy — zwłaszcza w chrześcijaństwie — ręką każdego człowieka będzie przeciwko jego sąsiadom. Siew samolubstwa wyda plon anarchji, która obali wszystkie ludzkie rządy i oznaczy wpadnięcie w najstraszliwszy ucisk, jakiego świat nie zaznał. Tu mamy ilustrację niebezpieczeństwa wolności, podczas gdy samolubstwo jest siłą rządzącą. Esencja Posłannictwa Pańskiego została odrzucona, konsekwencje jakie z tego wynikną będą zgubne. Im większe światło tem większa odpowiedzialność; im wyższe wyniesienie tem większy upadek. To jest przykry obraz jaki podaje Pismo Święte, odnośnie do naszej obecnej cywilizacji. “Kościelnictwo” — któremu brak Ducha Pańskiego, ducha miłości — rozbija się samo przez się z powodu swego ducha samolubstwa. Pewna miara prawdy uczyniła “chrześcijaństwo” różniącym się od pogaństwa, a rezultatem będzie, że w rozpadnięciu się wszystkiego najbardziej uprzywilejowani poniosą największe szkody.

Ale co z Maluczkiem Stadkiem, prawdziwymi chrześcijanami, którzy nietylko cenią swoją wolność, wolność od ciemnoty i przesądu, lecz którzy przyjmują Pańskie Posłannictwo i przez poświęcenie wszystkiego co posiadają biorą krzyż swój, aby kroczyć za drogim Odkupicielem, nie żyjąc dla teraźniejszych radości, wygod i zaszczytów, ale głównie po to, aby się działa wola Ojca — co będzie z tymi? Ach! Niepospolita z nimi sprawa, trudna do pojęcia dla wielu. Jak Mistrz do nich powiedział: “Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat.” Tak też jest z nimi, że świat ich nie rozumie i uważa ich jedynie za klasę głupich ludzi, którzy nie mają radości, szczęśliwości ani przyjemności w życiu. Przeciwnie jest jednak, bo ci dobrze wiedzą, iż mają oni więcej przyjemności, więcej radości, więcej szczęśliwości, anizeli mają ich przyjaciele, ponieważ mają pokój Boży, którzy przechodzi wszelkie pojęcie w swych sercach. Nietylko się oni radują i rozkoszują widokami na przyszłość — nadzieją uczestniczenia w Pierwszym Zmartwychwstaniu i sławie, czci i nieskazitelności, jakie mają być wtenczas dane Wybranym, ale szczęśliwymi się czują w obecnych próbach, trudnościach i przeciwnościach. — Rzym. 5:3-5.

Ach, to jest sekret prawdziwego pokoju i prawdziwej radości — miłości Boga, obietnic Bożych, uprzytomnienia sobie ze Słowa Bożego, że obecne próby i trudności składają się wszystkie na dobro tych, którzy Go miłują, którzy są powołani podług Jego zamysłu, — na przygotowanie ich do sławy, czci, błogosławieństwa i użytku w przyszłości — w Tysiącleciu i potem! Nauczyli się oni nie dbać tyle o uśmiechy lub grymasy świata, jak kiedyś dbali. Wyglądają oni, za uśmiechem swego Niebieskiego Pana i Oblubieńca, i są szczęśliwymi, kiedy oczyma wiary pojmują, iż bez względu na ich ziemski stan, cieszą się oni przywilejem służenia swemu Mistrzowi i Jego sprawie.

#### “CÓŻ MY MAMY CZEGOBYŚMY NIE WZIELI?”

W słowach naszego tekstu jest myśl, która powinna nam dopomódz do wyrobienia w sobie pokory, jednej z łask Pańskiego Ducha, bez której jak On nam powiada,



nigdy nie mogliśmy być **przyjemnymi Jemu** jako współdziedzice z naszym **drogim** Odkupicielem w Jego świetnym Królestwie, które **ma** niezadługo **błogosławić** cały świat ludzkości. Czy **nie** widzimy, że **jest** prawdą to co Apostoł powiedział, że **wszystko** co **posiadamy** — każdy przymiot charakteru i **jego** rozwój — **przyszedł** do nas od Pana, że my sami **nie** **zapoczątkowaliśmy**, **czem** byśmy się mogli **chełpić** lub **z czego** mogliśmy się **czuć** dumnymi? — 1 Kor. 4:7.

Patrząc wstecz, w daleką **przeszość**, widzimy, iż nasi przodkowie byli poganami i że Bóg posłał do nich **pewną** miarę światłości Ewangelji. Byli oni **błogosławieni** w takim stopniu, w jakim ją **przyjmowali** do swych **dobrych** i **uczciwych** serc. **Postępując** bliżej widzimy **błogosławieństwa** cywilizacji, idące w ślad za tą Ewangelją światłości, **prawdy** i **łaski**. I w wypadku każdego z nas **poszczególnie** **uprzytomniamy** sobie, iż **urodziliśmy**

się w **przychylnych** warunkach i że w **Słowie** Bożem mamy **moc** Bożą do **przekształcenia** charakteru; i że **nasza** własna **praca** w związku z tem została tak **natchniona** i **zachęcona** przez **Pańskie** obietnice, iż widzimy, jak nam **Pisma** **powiadają**, że Bóg **sprawuje** w nas **chcenie** ku **czynieniu** tego, co jest **Mu** **przyjemnem** przez te **obietnice** i **instrukcje** **podane** w **Piśmie** Św. **Nasze** **usprawiedliwienie** przez **wiarę** w **drogocenną** **krw** **pochodzi** **napewno** **nie** **z** **nas** **samych**, **ale** **z** **Pana**, **który** **postanowił** **ofiary** i **który** **dał** **nam** **błogosławione** **pomazanie** **oczu** **naczego** **wyrozumienia**, **byśmy** **możli** **widzieć** **Jezusa** **jako** **Baranka** **Bożego**, **który** **zdział** **grzech** **ze** **świata**. **Łaska** **po** **łasce**, **dawała** **nam** **ocenę** **przywileju** **kładzenia** **naszych** **ciał** **jako** **żywą** **ofiary** i **przez** **to** **stania** **się** **uczniami** **Chrystusa** i **naśladowcami** **Jego**, **żebyśmy** **ewentualnie** **możli** **osiągnąć** **Pierwsze** **Zmartwychwstanie** i **stać** **się** **członkami** **Oblubienicy**, **Małżonki** **Barankowej**.

## CZY POWOŁANIE DO RESTYTUCJI JEST TERAZ OTWARTE?

**D**ROGI Brat w prawdzie zdaje się myśleć, że nauki w 5-ym Tomie różnią od od nauk w 3-im Tomie, w sprawie nagłówka tego artykułu. On widzi jasno, że w Piątym Tomie Wykładów Pisma Św. **po** **gląd** **jaki** **przedstawiliśmy**, **jest** **ten**, **że** **powołanie** **do** **restytucji** **nie** **może** **się** **rozpocząć**, **dokąd** **ostatni** **członek** **Ewangelicznego** **Kościoła** **nie** **będzie** **przemieniony**, i **uwielbiony**, **lecz** **on** **myśli**, **że** **trzeci** **tom** **naucza**, **iż** **powołanie** **do** **restytucji** **będzie** **się** **rozwijać** **jednocześnie** **ze** **zamknięciem** **pracy** **Ewangelicznego** **wieku**. **To** **jaśniejsze** **przedstawienie** **przedmiotu** **w** **Tomie** **5**, **jest** **skutkiem** **naszego** **sposprzeżenia**, **że** **niektórzy** **otrzymali** **błędne** **wrażenie** **z** **Tomu** **3**. **Na** **dowód** **swego** **punktu**, **brat** **odwołuje** **się** **do** **Tomu** **3**, **str.** **240**, **gdzie** **jest** **podane**, **że** **“zatrzymane** **łaski** **czyli** **wezwanie** **w** **naszych** **czasach**, **w** **roku** **1881**, **zastąpione** **jest** **ogólnem** **wezwaniem** **całego** **świata**, **aby** **korzystał** **z** **błogosławieństw** **i** **łask** **Tysiąclecia**, **pod** **warunkiem** **wiary** **i** **posłuszeństwa.”** **Także** **stronice** **415** **i** **417**: **“Gdy** **szczególna** **łaska** **ewangelicznego** **powołania** **skończyła** **się** **w** **październiku** **1881** **roku**, **to** **zdawałoby** **się**, **iż** **błogosławieństwa** **dla** **świata** **powinny** **się** **rozpocząć.”** **“Ponieważ** **to** **był** **czas**, **(1881)**, **w** **którym** **skończyło** **się** **powołanie**, **zatem** **i** **pora** **na** **rozpoczęcie** **głoszenia** **o** **Restytucji.”**

W kwestji tak wielce **zawiłej** **jest** **niekiedy** **trudno** **użyć** **słów** **dostatecznie** **odpowiednich**, **jeśli** **w** **czasie** **pisania** **sprzeciwiania** **lub** **krytykowania** **nie** **są** **pełni** **przewidywane**. **Gdybyśmy** **mieli** **wyrazić** **powyższe** **punkty** **znowu**, **to** **staralibyśmy** **się** **jeszcze** **usilniej**, **jak** **w** **Tomie** **5**, **by** **strzec** **naszych** **zdań** **i** **tym** **sposobem** **zapobiec** **jakiemukolwiek** **niezrozumieniu**. **Myśl** **nasza** **jest**, **że** **zamknięcie** **wysokiego** **powołania** **w** **1881** **roku**, **było** **na** **znaczoną** **datą**, **i** **od** **tego** **czasu** **powinniśmy** **się** **spodziewać** **manifestacji** **około** **linji** **restytucji** — **świadectw**, **że** **błogosławieństwa** **restytucji** **są** **w** **procesie** **rozwoju**. **Nie** **mamy** **intencji** **udzielać** **myśli**, **że** **restytucji** **fizycznej**, **u** **mysłowej** **i** **moralnej** **można** **się** **było** **spodziewać** **w** **r.** **1881**, **lub** **zaraz** **potem**. **Jako** **sprawa** **faktu**, **przecież** **my** **nie** **widzimy** **takiego** **procesu** **ogólnej** **fizycznej** **restytucji** **w**

skutku, **ani** **nie** **powinniśmy** **się** **jej** **spodziewać**, **dopóki** **Ofiary** **Dnia** **Pojednania** **(tego** **Ewangelicznego** **wieku** — **Chystusa** **i** **Kościoła**, **Jego** **ciała)**, **nie** **będą** **uzupełnione**.

Swego **czasu** **wykazaliśmy** **to** **w** **broszurze**, **“Cienie** **Przybytku** **Lepszych** **Ofiar,”** **wydanej** **w** **1881** **roku**. **Tam** **było** **dowiedzione**, **że** **najwyższy** **kapłan** **nie** **ubierał** **się** **w** **szaty** **czci** **i** **ozdoby**, **przedstawiające** **dostojeństwo** **i** **autorytet** **panowania** **i** **błogosławienia**, **dokąd** **“koziół** **Pański”** **nie** **był** **zabity**, **jego** **mięso** **spalone** **za** **obozem**, **jego**  **tłuszcz** **spalony** **na** **ołtarzu**, **a** **jego** **krw** **wniesiona** **do** **miejsca** **“Najświętszego”** **i** **pokropiona** **na** **Ułagalni**. **(Tam** **jest** **pokazane** **także**, **że** **ten** **koziół** **przedstawiał** **kościół**, **wszystkich** **tych**, **których** **doświadczenia** **były** **pokazywane** **w** **typie**, **że** **nie** **mogą** **być** **uzupełnione** **aż** **ostatni** **członek** **ciała** **Chrystusowego** **nie** **ukończy** **swojej** **ofiary** **zupełnie**). **Potem** **dopiero** **najwyższy** **kapłan** **udał** **się** **do** **ołtarza**, **podniósł** **swoje** **ręce** **i** **począł** **błogosławić** **lud**, **który** **w** **międzyczasię** **leżał** **na** **ziemi**, **oczekując** **na** **błogosławieństwo**, **które** **figuralnie** **reprezentowało** **restytucję**.

W **powyższem** **zdaniu**, **że** **“zatrzymanie** **łaski** **lub** **powołania** **tu** **w** **1881** **r.**, **jest** **zastąpione**, **albo** **raczej** **wchodzi** **na** **ogólne** **powołanie** **całego** **świata** **do** **błogosławieństw** **i** **łask** **Tysiąclecia,”** **uważaliśmy**, **że** **czytelnik** **będzie** **miął** **na** **myśli** **nasze** **dalsze** **zdanie**; **że** **choć** **powołanie** **w** **swym** **widocznym** **lub** **pełnym** **sensie** **skończyło** **się** **w** **1881** **roku**, **to** **ono** **jednak** **będzie** **przedłużone** **w** **szczególnym** **lub** **zwyczajnym** **sensie** **na** **pewien** **czas**, **podobnie** **jak** **łaska** **dla** **narodu** **Izraelskiego** **skończyła** **się** **pięć** **dni** **przed** **ukrzyżowaniem** **naszego** **Pana**, **kiedy** **On** **powiedział**: **“Oto** **dom** **wasz** **zostanie** **wam** **pusty”**, **to** **jednak** **w** **osobistem** **znaczeniu** **słowa**, **Boska** **łaska** **trwała** **wyłącznie** **z** **Izraelem** **przez** **następne** **trzy** **i** **pół** **lat** **od** **owego** **czasu**; **tylko** **zamiast** **narodowej** **łaski**, **była** **ona** **prywatną**, **indywidualną** **łaską**. **Na** **stronicy** **241** **staraliśmy** **się** **wyjaśnić** **to** **dalsze** **trwanie** **Ewangelicznego** **powołania**, **w** **następującej** **formie**, **używając** **następujących** **słów**:

**“A** **choć** **“wezwanie”** **zakończyło** **się** **—“drzwi** **nie** **są** **jeszcze** **zamknięte**. **Koniec** **“powołania”** **i** **zamknięcie**

„drzwi” to dwie oddzielne i różne rzeczy. „Drzwi” stoją jeszcze otworem dla niektórych, co chcą ubiegać się o nagrodę współdziedziactwa w Królestwie, chociaż już ogólne wezwanie ustało. (Bóg przeznaczył ograniczoną liczbę, którą stanowiła Jego Kościół, „ciało Chrystusowe”); dlatego nie można tej liczby przekroczyć ani o jednego członka więcej lub mniej. (Zobacz typową myśl w 3 Mojż. 21:23) wynika z tego, że Bóg nie powoła czyli nie zaprosi do tych zaszczytów więcej jednostek, aniżeli postanowił na początku. A jak wskazuje Jego słowo, to pełna ta liczba była osiągnięta w październiku 1881. Ponieważ jednak wśród tych, którzy odpowiedzieli na ogólne wezwanie i zawarli z Nim przymierze, znajdują się tacy, którzy nie dotrzymają tego przymierza, a więc nie będą godni nagrody, więc „drzwi” stoją jeszcze otwarte, pomimo zakończenia się ogólnego powołania, aby zezwolić na wstąpienie do ubiegania się, do samo-ofiary w służbie dla prawdy, takich (pod prywatnym lub osobistym powołaniem), którzy zajmą miejsce tych, co to w czasie doświadczeń odrzucili szatę weselną sprawiedliwości Chrystusowej, a także miejsce tych, co pomimo zawarcia przymierza ofiarnej służby Pańskiej, umiłowali terażniejszy łyż świat, zostali obciążeni jego troskami i przyjemnościami, i nie dotrzymali warunków swego przymierza.”

Nasza myśl jest ta, że skryte przedłużenie przywileju powołania, potem gdy się ono skończyło jako ogólna oferta, musi z konieczności poprzedzać początek przywileju restytucji, i stąd tylko przygotowawcza praca odnośnie restytucji i głoszenie o niej, będzie na porządku aż żniwo Ewangelicznego wieku będzie w pełni dokonane. Znajomość restytucji jest udzielona Pańskiemu poświęconemu ludowi teraz, w tym celu, aby oni nie byli w ciemności ze światem odnośnie Boskiego planu, a szczególnie by mieli na widoku zbliżający się czas wielkiego ucisku, jak również upadek systemów błędu, fałszywych doktryn itp. Jest koniecznym, aby lud Boży uznał restytucję, by przeto mógł być zachowany od upadku w tym dniu ucisku. Lecz poselstwo lub powołanie do restytucji nie jest na czasie dla świata, według naszego wyrozumienia; a przyczyna jest ta, że wysiłki, jakie były czynione w łączności z rozsianiem obecnej prawdy są ograniczone, tak dalece, jak się zdaje rozsądnym i możebnym, (tylko) dla kościoła — dla tych, którzy przynajmniej wyznają, iż są Pańskim ludem, a nie dla świata.

W liście nasz brat podaje kilka pytań, które tu umieszczamy i odpowiadamy z nadzieją, że odpowiedzi będą pomocne, nie tylko dla niego, ale i dla innych.

(1) Pytanie:—Czy jest możebnym, aby oba powołania, wysokie i restytucyjne były teraz otwarte? Albo, jeśli tylko jedno z tych, czy to nie zdaje się więcej możebnym, że tylko powołanie do restytucji samej jest otwarte teraz? Ja nie mogę dopatrzeć się racji waszego rozszczenia, że „drzwi” stoją jeszcze otwarte po skończeniu się „powołania.”

Odpowiedź:—Wierzmy, że wykazaliśmy poprzednio, iż powołanie do restytucji nie może się rozpocząć, dokąd ofiara kościoła nie będzie zupełnie dokonana i dopóki Najwyższy Kapłan, z każdym członkiem swojego ciała, nie będzie w pełni przyodziany w szaty zaszczytów i dostojęstwa swojego stanowiska, jak było przedstawio-

ne w szatach czci i chwały. Wątpimy, aby można uczynić sprawę otwarcia drzwi po ogólnem skończeniu się powołania więcej prostszą, niż powyżej przedstawiliśmy. Uważamy, że pytanie jest nad miarę, aby Pan mógł powołać w jakimkolwiek czasie większą liczbę niż wybraną liczbę, nawet po jego przewidzeniu zapewniającym go, że wielu z powołanych nie uczynią swego powołania i wybrania pewnem, i dlatego nie będą wśród wybranych. Utrzymujemy zatem, że w takim czasie jak pełna liczba wybranych była powołana, to ogólne powołanie z konieczności musiało się skończyć, a jednak Pan nasz jasno przepowiedział, że wyrzucenie niektórych podczas inspekcji gości nastanie (Mat. 22:10-14), i odkąd wybrana liczba musi być uzupełniona, więc jako następstwo tam musi być jakiś sposób przeprowadzenia innych do zajęcia miejsc tych, którzy będą wyrzuceni, po skończeniu ogólnego powołania i rozpoczętej pracy inspekcji. Według naszego wyrozumienia ta praca przeglądu gości postępuje od pewnego czasu — od czasu kiedy powołanie się skończyło. Jak niektórzy byli znaleźni niegodni ich przywilejów i „wyrzuceni do ciemności zewnętrznych”, podobnych do tych, w których znajduje się cały świat, inni byli dopuszczeni do łask powołania i towarzyszących prób. I ta praca musi trwać, dokąd pełna kwota wybranych nie przejdzie Boskiego uznania. My nie możemy się dopatrzeć innego sposobu, któryby pozwolił Bogu być sprawiedliwym i rozsądnym w Jego postępowaniu, odtąd On nie przyjmie mniej niż przeznaczoną liczbę, i odkąd On nie powoła do tej liczby kogokolwiek ktoby otwarcie mógł doznać zawodu. „Sprawiedliwe i prawe są drogi Twoje, o Królu Święty!” Jak jest wykazane (w Tomie 3, str. 244) to te przedłużenia są zilustrowane w podcieństwie przez tych przyjętych robotników do winnicy o jedenastej godzinie, po regularnem skończeniu się powołania.

(2) Pytanie:—Czy powołanie do restytucji nie poprzedziło Ewangelicznego powołania? Czy Enoch, Abraham, Izaak, Jakób i cały Izrael nie byli powołani do restytucji? Jeżeli to jest prawdą, wtedy Ewangeliczne powołanie było tylko dodatkowe, na pewien czas, i w tym wypadku jego zamknięcie lub ustanie wprowadziłoby natychmiast w życie znowu pierwotne powołanie, które było tymczasowo zawieszony?

Odpowiedź:—Nie: żaden z patriarchów nie był powołany do restytucji, ani nie było możebnym aby oni lub inni mogli osiągnąć restytucyjne błogosławieństwa przed złożeniem okupu; aż po złożeniu wszystkich ofiar Dnia Pojednania. Jeżeli restytucja byłaby możliwa bez okupu, wtedy Chrystus umarłby na daremnie, tak dalece jak się to odnosi do świata. Lecz nie tak: wszystko to jak ktokolwiek rozkoszował się łaskami restytucji w przeszłości było tem, czem my teraz się rozkoszujemy; t.j. znajomością o niej. Nieznaczną znajomością lub wzmianką o restytucji była dana ojcu Adamowi i matce Ewie. Następnie jaśniejsze zdanie o tej samej (restytucji) było dane Abrahamowi i potwierdzone Izaakowi i Jakóbowi. Tam jest niezmierna różnica między obiecaniem rzeczy a samą rzeczą. Gdyby powołanie do restytucji weszło prawdziwie w życie, to każdy, któryby odpowiedział właściwie byłby przywrócony do doskonałości i wiecznego życia. Prawdziwie, tam była pewnego rodzaju oferta do

restytucji dana Izraelowi pod Przymierzem Zakonu — oferta na warunku, że oni będą przywrócić do doskonałości i życia, jeżeli zachowają Przymierze Zakonu *nie-naruszalne*. Ale, jakżeśmy widzieli, to zachowanie tego zakonu było niemożliwym; i stąd osiągnięcie restytucji pod nim było również niemożliwe.

Szczególną zasługę patriarchów stanowił fakt, że żyjąc przed jakimkolwiek powołaniem do życia wiecznego i to tylko z małym nadmienieniem o Boskich łaskawych zamiarach, oni byli tak pełni wiary odnośnie tejże — cierpieli wiele w swoich staraniach by jedynie przypodobać się Bogu, z powodu ich zaufania w jego obietnice. Według opisu apostoła Pawła, niektórzy z nich wytrwali wiernie w doświadczeniach i gdyby oni żyli podczas tego Ewangelicznego wieku, to oni stanowiliby zwycięzców i współdziedziców z Chrystusem w królestwie. Ale żyjąc przed wysokim powołaniem lub jakimkolwiek innym i cierpiąc odważnie i wiernie, im jest obiecane lepsze zmartwychwstanie, więcej łaskawsze zmartwychwstanie jak to dla świata, chociaż ono nie będzie tak cudownym zmartwychwstaniem jak kościoła. Jak apostoł zaznacza, że Bóg obiecał niektóre lepszy rzeczy dla nas (niż dla nich), „aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.” — Żyd. 11:40.

Ich zmartwychwstanie nie będzie lepsze od reszty ludzkości, z wyjątkiem, że ono będzie momentalnym powstaniem do doskonałości, gdy zaś zmartwychwstanie świata będzie stopniowe, przez towarzyszącą karność i próby, a nazywane przez naszego Pana „zmartwychwstaniem przez sąd” — stopniowym powstawaniem do obojętnego posłuszeństwa przez cały wiek Tysiąclecia, stopień po stopniu do wszystkiego co było utracone w Edenie.

(3) Pytanie:—Czy powołanie do restytucji będzie powołaniem do wiary i posłuszeństwa bez poświęcenia? —Jeżeli nie możemy wyobrazić sobie takiego powołania jakie jest obecnie w procesie, to pytam się: Dlaczego nie? Czy to powołanie nie było tem, które było otwarte dla Korneliusza i dla wszystkich innych przedtem i od owego czasu, jak jest wspomniane przez apostoła Piotra: „Ale w każdym narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym?” — Dzieje Ap. 10:35.

Odpowiedź:—Piotr nie miał na myśli abyśmy rozumieli, że ten który boi się Boga i czyni sprawiedliwość według swej najlepszej zdolności, zawsze był *przyjemnym Bogu*. Piotr dopiero się nauczył, że nowa dyspensacja była wprowadzona i że odkąd Chrystus odkupił nie tylko Żydów ale i ludzkość całego świata, zatem *teraz* pokutowanie i odpuszczenie grzechów było właściwym, aby było ogłaszane w imieniu Chrystusowym dla każdego stworzenia, Poganom jak również Żydom; i że ktośkolwiek starał się czynić wolę Pańską według swej najlepszej zdolności był przyjemny w oczach Pańskich.

Powołanie do restytucji będzie się bardzo różnić od jakiegokolwiek powołania jakie dotąd było. Ono nie będzie powołaniem do wiary i do przypisanego przebaczenia grzechów, ale powołaniem do posłuszeństwa i aktualnego zmywania grzechów. Podczas wieku Tysiąclecia, Bóg będzie postępował ze światem na warunkach posłuszeństwa w miarę zdolności wymaganej od każdej indywidualności. Każdy posłuszny otrzyma swoją nagrodę

pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym, osiągnie restytucję; a każdy nieposłuszny otrzyma sprawiedliwe karanie, i tym sposobem przez cały ten wiek, każdy będzie miał sposobność w rozwoju, umysłowym, fizycznym i moralnym, aż do jego się zamknięcia. Jeżeli będzie posłuszny wielkiemu Nauczycielowi, Chrystusowi, taki będzie znów wyobrażeniem na podobieństwo Boga, jakim był ojciec Adam, ale już z osiągnięciemi szczególnymi doświadczeniami pod zarządzeniem rządu Chrystusowego, podczas okresu Tysiąclecia, gdy powstanie znowu; gdy będzie wyprowadzony z warunku grzechu i śmierci, do warunków sprawiedliwości i życia.

To co jest teraz znane dla kościoła tego Ewangelicznego wieku jako „usprawiedliwienie z wiary” (w podobny sposób byli usprawiedliwieni także starożytni święci) nie będzie ono w czynie podczas wieku Tysiąclecia, gdyż nie będzie ku temu potrzeby; a to dlatego, że warunki będą inne od obecnych warunków. Ale kiedy wiek Tysiąclecia się rozpocznie, to wiara ustanie — bo to będzie wiek znajomości — wiek świadectw tak jasny, tak bezbłędny, że nawet „głupi nie zbłądzą, bo znajomością Pańską będzie napełniona cała ziemia, tak jak wody napełniają morza.” Z tak obfitą znajomością, nie będzie potrzeba mówić bliźniemu; „Poznaj Pana, albowiem wszyscy go poznają,” wynika więc, że szczególna wiara będzie nie możliwa i stąd nagroda za szczególną wiarę nie będzie dłużej proponowana.

Nie rozumiemy jednak, że ludność podczas Tysiąclecia nie będzie wierzyć; przeciwnie, nikt nie może czynić inaczej niż wierzyć; mamy na uwadze nadmienić, że tam będzie różnica między *wierzeniem* a *ćwiczeniem* wiary. My teraz wierzymy w różne rzeczy za pomocą wiary, w które świat w następnym wieku będzie wierzył, nie zapomocą wiary ale na jawie, przez znajomość — będzie niemożliwym dla nich, by wątpić w nie, widząc świadectwa tak niezaprzeczone. Jak naprzykład, teraz Bóg powiada nam, by policzyć wszystkie nasze przeszłe grzechy za przebaczone, i nas samych zupełnie usprawiedliwionych w jego oczach. Mimo to, my bezustannie widzimy świadectwa naszych własnych słabości w naszych umysłach i ciałach. Grzechy nie są zmywane w nas; one są tylko policzne za przykryte. W wypadku grzechów kościoła: to one nie będą zmywane, aż śmierć zniszczy te śmiertelne ciała i aż Pan w pierwszym zmartwychwstaniu udzieli nam chwalebne, duchowe, doskonałe ciała. W tych nie będzie już znaku grzechu lub słabości albo niedoskonałości; wszystkie nasze grzechy będą wtedy aktualnie zmywane. Ale teraz jest wymaganiem abyśmy wierzyli w przykrycie naszych grzechów; abyśmy ćwiczyli wiarę w Boskie oświadczenie. Nasz następny stopień wiary jest w łączności z wyskikiem powołaniem do poświęcenia ziemskich i tymczasowych interesów dla osiągnięcia niebieskiej chwały, czci i nieśmiertelności. Ale ta niebieska korona i owe błogosławieństwo są widziane tylko oczyma wiary; i kokolwiek bieży w zawodzie teraz wystawionym przed nimi w wieku Ewangelji, ten musi nie tylko patrzeć oczyma wiary na Jezusa, jako autora i dokończyciela wiary naszej, ale temi samymi oczyma wiary musi widzieć koronę sprawiedliwości, którą Pan sprawiedliwy Sędzia, odłożył dla tych, którzy są mu wierni. Tym sposobem nasze warunki

ki są borykające w wieku wiary, policzone z ufności w obietnice; i zato będą mieć swoją wielką i cenną nagrodę.

Lecz nie takie warunki będą w wieku Tysiąclecia, kiedy on się zacznie. Tam będzie znajomość; i każdego dnia doświadczenia będą rezultatem czy to umysłowym, moralnym i fizycznym rozwojem, lub karaniem za niedbalstwa w czynieniu postępu. Takie doświadczenia dadzą obszerne okazanie czego można się spodziewać w ostatecznym wyniku — restytucji, jako nagrody za posłuszeństwo, albo wtórej śmierci, jako ukarania za nieposłuszeństwo.

Sprawa jest jasno wystawiona przed nami w Piśmie Św., które jasno naucza, że podczas tego wieku, prawo Boskiego postępowania jest: "Niechaj ci się stanie według wiary twojej," gdy zaś prawo sądenia świata w wieku Tysiąclecia jest jasno wyłożone w Obj. 20:12: "I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest (pierwsza księga żywota jest nazwana Barankową Księgą Żywota, zawierającą imiona wybranego kościoła, jego oblubienicy; — ta druga księga żywota będzie księgą lub spisaniem dokumentem tych, którzy przejdą restytucyjne próby albo sąd zadawalniający "i sądeni są umarli według tego, jako napisano było w cnym księgach (Pisma Świętego — Ew. Jana 12:48) to jest według uczynków ich."

Byłoby błędem przypuszczać, że Bóg powoła ludzkość do synostwa podczas wieku Tysiąclecia, a nie wymagałby od niej pełnego poświęcenia samych siebie Jemu, i do tej sprawiedliwości, której on jest osobistym przedstawicielem. Nikt nie będzie mógł otrzymać wiecznego żywota na żadnym innym warunku niż ten — absolutnego posłuszeństwa, i więcej — absolutnej harmonii z istnym duchem Boskiego zakonu, zakonu sprawiedliwości, zakonu miłości. I wszyscy ci, którzy będą w harmonii z Panem do tego stopnia poświęcą się, by tam nie było sprzeciwiania się Panu lub sprawiedliwości, ani zaparcia się Pana i zasadniczej jego świątobliwości.

Przyczyna, dla której tam nie będą wymagane poświęcenia się ze strony świata podczas wieku Tysiąclecia jest ta, że grzech i Szatan nie będą dłużej kontrolowali — "tym obecnym złym światem" (dyspensacją) bo on przeminie, a na jego miejsce będzie wprowadzony "świat przyszły, w którym sprawiedliwość mieszka", — w którym sprawiedliwość będzie panować, w którym Król i wszyscy w łasce z nim oraz każda okazałość rządu będzie ona sprawiedliwością, prawdą i miłością.

Przypuszczenie, że powołanie do restytucji już się rozpoczęło, byłoby przypuszczeniem, że Bóg w jakiś sposób upoważnił kogoś do ogłaszania, że odtąd na przyszłość nikt by nie cierpiał za właściwe postępowanie, ale tylko za niewłaściwe czyny; i że odtąd na przyszłość ktokolwiek by się starał czynić dobrze według swej najlepszej zdolności, znalazłby się w stanie niedoznanym oporu w tem, i że każdy jego wysiłek by sprowadził prędko umysłową, moralną i fizyczną moc i przywracanie, któreby w stopniowym postępowaniu osiągnęło absolutną doskonałość. Dalej to byłaby obietnica, że każdy któryby przyjął to powołanie do restytucji nigdyby nie umarł Adamową śmiercią; ale przeciwnie, przyjąwszy to powołanie serdecznie, zauważyłby dzień po dniu, rok po

roku, że moc śmierci w nim była zwyciężana a proces restytucji w rozwoju.

Kiedy to powołanie wyjdzie, i te restytucyjne przywileje będą przedstawione ludzkości, to będzie jak Prorok oświadczył, że żaden człowiek odtąd na przyszłość nie umrze za grzech Adamowy, ani za grzech swego ojca, ale za swój własny. (Jer. 31:29,30). My rozumiemy, że to nie będzie osiągnięte aż po czasie ucisku — aż po czasie R. P. 1915. Naszem wyrozumieniem jest, że od tego czasu królestwo pocnie być ustanawiane, a powołanie świata do przywileju restytucji będzie otwarte, i ktokolwiek wtedy umrze to umrze za swój własny grzech wtórą śmiercią a nie za grzech ojca Adama; i ktokolwiek będzie wtedy posłuszny dla Pana będzie doświadczał błogosławieństw z jego łaski w restytucji — aktualnie, dostrzegalne przywrócenie rozpocznie się natychmiast jako nagroda dla wiernego pod powołaniem restytucyjnym.

(UWAGA OD REDAKCJI:—Miejmy na uwadze, że powołanie do restytucji nie będzie mieć miejsca, aż po czasie wielkiego ucisku, a że Pastor Russell spodziewał się, iż w czasie gdy pisał ten artykuł w roku 1900, że ucisk się skończy w roku 1915. Dlatego nadmieniam, że po tym czasie można się spodziewać powołania do restytucji. Lecz wyrażenie się "po tym czasie" nie oznacza, że zaraz, na dowód zwracamy naszych czytelników, do artykułu pod nagłówkiem, "Żniwo Jeszcze Nie Skończone". W. T. str. 5950, napisany w roku 1916.)

Znaczenie w jakim błogosławieństwa i łaski Tysiąclecia już wschodzą w wieku Ewangelji, (przy jego zamykaniu się, uwaga tłum.) według naszego wyrozumienia jest to: (1) Umiejętność, wynalazki, itp., sprowadzą dla świata błogosławieństwa nigdy dotąd nie używane, i są tylko gotowe lub przygotowane w tym "dniu Boskiego przygotowania". (2) Błogosławieństwa restytucji wchodzi także, w tem znaczeniu, że te wynalazki itp., stopniowo kierują do wielkiego czasu ucisku, w którym terazniejsze instytucje, społeczne, finansowe, polityczne, religijne, będą wywrócone — aby w ich miejsce Bóg mógł wprowadzić lepsze obmyślenia i zarządzenia królestwa Tysiąclecia. (3) Błogosławieństwa restytucji przychodzą do kościoła teraz w tem znaczeniu, że kościołowi jest dozwolone by przewidywał te przychodzące błogosławieństwa na świat, a przez to rozkoszował się niezmiernie i podnosił swoje serca w dziękczynieniu i wysławianiu Tego, który miłuje nas i który kupił nas swą własną drogocenną krwią, i aby ocenić czem jest "ubłaganie za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale także za grzechy całego świata."

(4) Pytanie: — Przypuszczalnie ktoś mógłby powiedzieć: "Ja chcę zaniechać ten terazniejszy świat i wszystkie jego zaszczyty i przyjemności, być posłuszny i naśladować Chrystusa, nie robi różnicy jakie próby i przesładowania może to sprowadzić, ale ja nie spodziewam się zbawienia na Boskim poziomie, i ja nie ubiegam się o tę nagrodę. Zbawienie na ludzkim poziomie jest lepsze niż ja na nie zasługuję, nie robi różnicy jak dużo to mię może kosztować by naśladować Chrystusa teraz, w otwartych latach jego panowania, zanim Szatan będzie związany. Ja się raduję ze sposobności by okazać moją lojalność pod przeciwnymi okolicznościami, które dowio-

da, że jestem szczerzy." Któż może powiedzieć, że takowy nie może przyjść pod powołanie restytucji?

Odpowiedź: — Apostoł przy jednej okazji powiedział: "Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości" — nie liczył się z tą sprawą. Tak też przez cały ten wiek Ewangelji, gdy to "wysokie powołanie" było przedstawiane, to niektórzy wątpliwi z Pańskich naśladowców, którzy nie uchwycili dosyć jasno jego obietnic w całej ich długości i mocy i piękności — wielu, którzy dosyć jasno nie zrozumieli, że zwycięzcy z tego wieku mają być dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem i uczestnikami chwały, czci i nieśmiertelności. Ich nieświadomość, mimo to, nie zmieniła powołania ani Pańskiego zobowiązania. Niebieski Ojciec, tak się wyrażając, woli raczej postępować z Chrystusem, niż z nami, dlatego jest napisano, że my jesteśmy "przyjęci w onym Umiłowanym". Ktokolwiek, zatem, podczas tego wieku Ewangelji, w pełni poświęcił samego siebie Panu jako swemu Mistrzowi, zupełnie ufając w nim także jako swym Zbawicielowi, i stara się postępować w jego ślady, to tem samem jest dziedzicem Boga i współdziedzicem z Jezusem Chrystusem, jego Pa-

nem, czy on o tem wie lub nie; tak samo jak byłoby w sprawie ziemskiego dziedzictwa.

To może wydawać się obcem, aby syn nie miał mieć jakiejś znajomości o majątności swego ojca i o zamiarze swego ojca odnośnie dania mu jego części; i nieświadomość syna nie zmienia także w żadnym stopniu ojcowskiej woli, ani nie przeszkadza mu mieć udziału w jego postanowieniu. Więc możemy powiedzieć odnośnie tych wiernych Pańskich podczas tego wieku, którzy nie byli świadomi jak wielkie rzeczy "Bóg zachował dla tych, którzy go miłują". I to odnosi się także do takiego, który jest wspomniany w tem pytaniu: jego nieświadomość nie zmieni Boskiego zrzędzenia; i jeżeli on wiernie naśladuje Pana teraz, to mamy powód ku wierzeniu, że w czasie odrodzenia usiądzie z nim na jego stronie, czy on spodziewa się tak wielkiej nagrody lub nie. Atoli, możemy się spodziewać, że teraz Pan by łaskawie objawił takiemu wiernemu ofiarnikowi swoje dobrotliwe dziedzictwo. Zapewne, że niema jeszcze Powołania do Restytucji w terażniejszym czasie — żadnej propozycji do sposobności, by podźwignąć się z niedoskonałości i śmierci, do doskonałości podobieństwa Bożego, i do żywota wiecznego. W. T. 2675.

## PAROUSJA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA I JEGO NASTĘPUJĄCA EPIFANJA I APOKALUPSIS W JEGO WTÓREM PRZYJŚCIU

(Ciąg dalszy) 3.

### PROROCTWO JUBILEUSZOWE

3) Zauważmy inne proroctwo, podobnie ukryte w typach Zakonu Mojżeszowego — czyli Izraelski Rok Jubileuszowy. Nikt nie jest przygotowany do zrozumienia tej linii proroctwa, kto najpierw nie zrozumiał, że wtóre przyjście naszego Pana nie jest w celu zniszczenia świata, ale w celu błogosławienia go według obietnicy uczynionej Abrahamowi: "W nasieniu twojem błogosławione będą *wszystkie* narody ziemi," — błogosławieństwami utraconymi w Adamie. Te błogosławieństwa będą zaofiarowane *wszystkim* i będą wiecznie trwały dla tych, którzy je przyjmą na warunkach Nowego Przymierza. Nikt nie może pojąć piękności lub obrazowego znaczenia ukrytego w Jubileuszowym roku Izraelskim, kto nie zrozumiał, że Bóg zamierzył "Czasy naprawienia wszystkich rzeczy", które rozpoczną się w łączności z wtórem przyjściem Zbawiciela. — Dz. Ap. 3:19-21.

Spostrzeżemy, że w Izraelskim roku Jubileuszowym każdemu człowiekowi i rodzinie, która utraciła posiadłość lub wolność osobistą, wszystko było przywrócone; było zamierzone aby było figurą nadchodzącego czasu naprawienia wszystkich rzeczy, kiedy nadejdzie dla wszystkich doskonała sposobność uwolnienia się od grzechu i mocy Szatana i od odziedziczonych słabości ciała, i kiedy ziemia utraczona przez nieposłuszeństwo Adama będzie przywróconą przez Chrystusa do pierwszego stanu zamierzonego, odpowiednią na mieszkanie dla ludzi. Spostrzegamy, że Pismo Św. wskazuje łącznie z tymi Jubileuszami system liczenia przez mnożenie; oraz, że Jubileusz Jubileuszowy, czyli pięćdziesiąt razy po pięćdziesiąt (2500 lat) stanowi cykl wielkiego Jubileuszu, a ten

cykl zaczął się liczyć kiedy Izrael według ciała obchodził swój ostatni obrazowy Jubileusz. Spostrzegamy z Pisma Św., że Izraelski dziewiętnasty rok Jubileuszowy w roku 626 przed Chrystusem, był ostatnim. Wiedząc, że Jubileusz był częścią prawa zakonu, którego kreska ani jota nie może przeminąć bez wypełnienia się, lub pozafigury, liczymy cykl Wielkiego Jubileuszu 2500 lat od czasu kiedy ostatni figuralny Jubileusz był obchodzony (w 626 roku przed Chrystusem) i znajdujemy zgodnie, że *pozafiguralny* Jubileusz lub Wielki Jubileusz Jubileuszowy powinien się rozpocząć w Październiku 1874. Tak więc 625 lat przed Chrystusem i 1875 lat po Chrystusie, stanowią 2520 lat, licząc w to i rok Jubileuszowy; przeto z końcem 1874 roku (w Październiku według czasu żydowskiego) pozafiguralny (prawdziwy) Jubileusz 1,000 zamiast następnego figuralnego *jednego* roku, powinien się rozpocząć.

Pilny badacz zauważy zgodność tej daty i sposób wypadków spodziewanych z tem co nasze poprzednie badania (pod No. 1 i 2) wykazały o tej samej dacie, że Październik, 1874 r. był tym czasem kiedy "żniwo" tego wieku miało się rozpocząć, i kiedy Pan sam jako Główny *Żniwiarz* miał być *obecny*. Jedyną potrzebną rzeczą do połączenia proroctwa Jubileuszowego z innymi jest świadectwo apostoła Piotra w Dziejach Ap. 3:21, które mówi, że Pan nasz *musi być obecnym* (podczas wtórego przyjścia) na początku naprawienia wszystkich rzeczy, a jak to widzieliśmy, te czasy naprawienia są pozafiguralnymi czasami Jubileuszu przedstawionymi przez Jubileusze w Izraelu. Tym sposobem mamy dwie bardzo proste lecz jasne i bardzo ważne linje dowodów Pisma Świętego, które wyraźnie wskazują, że *parousja* naszego Pana miała się rozpocząć w październiku 1874,

i obie te linje pokazują (charakter) cechę działalności, której postępu powinniśmy się spodziewać w czasie Jego obecności poprzedzającej jego otwartą manifestację świata, jego *epifanię*, jego *apokalypsis*.

#### DNI OCZEKIWANIA SPEŁNIŁY SIĘ

4) Rozpatrzmy inną linję prorocstwa, a spostrzeżemy, że 1260 dni, 1290 dni i 1335 dni tak szczegółowo wyrażone w prorocztwie Daniela, a poparte w Objawieniu, zostały już wypełnione; 1260 dni skończyły się w 1799 r., 1290 dni skończyły się w 1829 r., a 1335 dni skończyły się w 1874 r. Nasi przyjaciele tak zwani "Adwentyści" stosowali te "dni Daniela" tak jak my to dziś czynimy, lecz zaniechali tego po roku 1874, kiedy doznali zawodu gdy nie ujrzeli Jezusa naturalnemi oczyma w ziemskim cielesie i z ranami zadanymi na Kalwarji. Oni zaniechali liczenia "dni Daniela" zupełnie, bo nieznaleźli drogi do zastosowania ich poza 1874 rok. Wada bynajmniej nie leży w dniach ani też w ich zastosowaniu, ale głównie w tem, że oczekiwali niewłaściwej rzeczy. Oni na równi z innymi, którzy szukają Wtórego Przyjścia, spodziewają się, że wiek Ewangelji, który był epoką wiary i ducha zakończy się zjawiskiem widocznem dla ciała i wzroku — błędzą w swych oczekiwaniach, że po duchowem królestwie szatana nastąpi cielesne królestwo Chrystusa. Lecz czuwającym tak z pośród Adwentystów jak i z pośród innych denominacyj czy wyrozumienia zostały otwarte przez namaszczenie obiecaną maścią wzrok naprawiającą. — Obj. 3:18.

To odnosiło się do ostatniego okresu gdy Anioł oświadczył prorokowi, że: "Błogosławiony kto doczeka i dojdzie do 1335 dni . . . A ty odpoczniesz i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni". Pytanie: jakie to miały być błogosławieństwa? Odpowiadamy, radość serca i wesele czuwających sług jest tu wzmiankowane. Od tej pory t. j. od października 1874 roku, Danielowe 1335 dni wskazują, że *wielkie błogosławieństwa się rozpoczną*; gdzie, jak figury Jubileuszu wskazują, *naprawienie wszystkich rzeczy się rozpocznie* (które wymaga także wtórej obecności Wielkiego Odkupiciela) i gdzie równoległość obydwóch domów Izraela pokazuje, że czas na wtórą obecność naszego Pana jako *Wielkiego Żniwiarza jest właściwy*, — a od tej pory wielkie błogosławieństwa spływały a wierne czuwające sługi. Od tej pory Słowo Boże zostało dla nas otwarte w cudowny sposób. Od tego czasu pewniejsze słowo prorockie jako "pochodnia naszym nogom" oświeciło nam wiele dowodów, że żyjemy przy końcu wieku. Od tej pory jutrzienka weszła w sercach czuwających sług i oświeciła nasze myśli uwalniając nas z okropności złudzenia błędem względem wiary w wieczne męki, objawiając prawdziwy charakter naszego Niebieskiego Ojca, czyniąc zrozumiałą konieczność wielkiej ofiary za grzech, pokazując wyraźnie przyczynę dozwoleń złego, — objawiając jeden po drugim różne szczegóły planu Bożego — wysokie powołanie kościoła do Boskiej natury i do współuczestnictwa z Chrystusem w Jego Tysiącletnim królestwie, oraz wynikłe z tego błogosławieństwa przywrócenia do doskonałości całego rodzaju ludzkiego. O tak! ci wszyscy, którzy zostali wyprowadzeni "ciemności ku jego dziwnej światłości" mogą ocenić słowa Anioła i rzec w swem sercu: *błogosławione uszy nasze, że słyszą; i oczy nasze, że widzą, bo*

wiele proroków i sprawiedliwych pragnęło poznać te rzeczy, a nie poznali.

5) Moglibyśmy wskazać jeszcze na inne prorocstwa i figury znajdujące się w Piśmie Św., a które pokazują, że żyjemy w czasie "żniw" tego wieku, t. j. w *parousji* Syna Człowieczego, lecz miejsce nam na to nie pozwala. Fakt, że świat — jak Pan przepowiedział — postępuje zwykłym trybem, jedząc, pijąc, sadząc, budując i t. d. *nic nie wiedząc* o Jego obecności, nie może być dowodem przeciw świadectwom proroczym; całkiem przeciwnie, pokazuje nam, że wypełnienie nadchodzi akurat tak, jak Mistrz przepowiedział, że dzień Pański, dzień Jego obecności przyszedł na świat jako złodziej w nocy, potajemnie, pocichu, ukradkiem i nieznacznie; — jedynie tylko wybrani, którzy posiadają znajomość wydarzeń dokonywanych po drugiej stronie zasłony, są czuwającymi sługami, którzy, jeśliby się nawet zdrzemnęli, to jednak są zawsze przygotowani na oznajmienie hasła: —

#### "OTO OBLUBIENIEC"

Takim jest świadectwo, które obecnie ogłaszamy. — Nie mówimy *Oto Oblubieniec idzie*, lecz "*Oto Oblubieniec*" jest już obecny, silnie kołacząc przez prorocstwa aby obudzić klasę dziewic, lecz nie budzić świata. (Obj. 3:20) Tak mówią najstarsze greckie manuskrypty, w których wyraz *idzie* nie znajduje się. Nasz Pan mówi: "Jeźliby kto usłyszał głos mój (kołatanie) i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał. To poselstwo odnosi się do obecnej fazy Laodycejskiego kościoła, i bardzo jasno wskazuje (1) że "kołatanie" i "głos" nie będą słyszane naturalnemi uszami, ale słyszane będą tylko uszami wyrozumienia i wiary; (2) że nie będzie to kołatanie lub wołanie denominacyj (jak do Adwentystów, Presbiterjanów i t. d., ale (3) będzie to kołatanie, które musi być usłyszane osobiście, i osobiście musi być dana odpowiedź—jeźliby "kto" usłyszał "kołatanie" lub "głos" a pragnąłby *ćwiczyć wiarę*,—otworzy drzwi swego wyrozumienia, ten zrozumie wtórą obecność swojego Pana.

Człowiek, który nigdy nie słyszy kołatania, być może, iż jest niegodnym aby go usłyszeć. Ci zaś, którzy usłyszą nie są widocznie zmuszeni odpowiedzieć i przyjąć obecnego, kołaczącego Króla; dlatego mówi: *jeźliby słyszący otworzył* drzwi, wnijdę do niego. Jakkolwiek tylko ci, którzy rozpoznają "kołatanie" i którzy odpowiedzą przez wiarę, otworzą drzwi Panu i przyjmą Go jako obecnego Króla — tacy tylko otrzymują błogosławieństwa we właściwym czasie," stare i nowe rzeczy", które Mistrz przyobiecał dostarczyć dla wzmocnienia wiernych w czasie sądu, prób, doświadczeń i przesiewań, które muszą się "rozpocząć od domu Bożego". "Przyjdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną." Porównaj Obj. 3:20 i Łuk. 12:37.

Otóż, jeżeli z cicha mówimy: "*Oto Oblubieniec!*" to nie w nadziei pobudzenia ludzi światowych do wiary w obecność Pańską i t. d. Oni są niegodni aby zrozumieć, a tę znajomość tyłkoby obrócili na zło. W przyszłości i we właściwym czasie oznaczonym przez Pana o tem się dowiedzą — t. j. w czasie *epifanii* i *apokalypsis* Syna Człowieczego. Będą oni przebudzeni trzaskiem wielkiego dnia. Jeżeli obwieszczamy poselstwo "*Oto Oblubieniec (obecny!)*" to czynimy w tej nadziei, że wszystkim,

k którzy są z klasy "Paniem" (czystego serca, usprawiedliwieni i poświęceni) będzie dozwolone usłyszeć to poselstwo, że przebudzą się, oczyszczą swe lampy, (będą badać Pismo Św. na ten temat) i przekonają się, że poselstwo jest prawdziwe, zanim drzwi zostaną zamknięte i nadejdzie czas wielkiego ucisku. Dobrze wiemy o tem z przypowieści naszego Pana, że między tymi, którzy się przebudzą do badania będą dwie klasy, a tymi dwoma klasami są głupie i mądre "panny." Mądrymi są ci, którzy nie tylko, że wszystko poświęcili Panu, ale odpowiednio do tego żyją, nie dla grzechu, nie dla siebie, nie dla sekciarstwa, ale dla Pana; tacy jak wskazano w przypowieści, nie znajdują trudności w oczyszczeniu swych lamp i rozpoznaniu obecności Oblubieńca. Lecz głupie panny będą obciążone staraniem o ten żywot, lub chęcią zwodniczego bogactwa, (majątku, sławy, wpływów i t. d.) nie będą miały w sobie ("w swych naczyniach") dostatecznej ilości oleju (Ducha Św.); i z tego powodu nie będą mogły utrzymać światła na czasie by pójść razem z mądrymi pannami, zanim liczba wybranych będzie uzupełniona, a drzwi sposobności stania się częścią Oblubienicy Chrystusowej będą na zawsze zamknięte. Prawda, że one później otrzymają olej, jak jest pokazane w przypowieści, lecz zapóźno aby mieć udział w "maluczkiem stadku", które będzie uznane, godnym otrzymania królestwa i uniknięcia czasu wielkiego ucisku, jaki przychodzi na wszystkich świat; zaś głupie panny będą musiały przejść przez wielki ucisk razem ze światem i mieć udział w utrapieniach przedstawionych w przypowieści jako "płacz i zgrzytanie zębów."

#### PAROUSJA W NOWYM TESTAMENCIE

Wyraz *parousja* znajduje się w następujących tekstach Nowego Testamentu, który właściwie powinien być przetłumaczony na "obecność": —

Jaki będzie znak Twojej *obecności*?" — Mat. 24:3.

"Tak będzie i za *obecności* Syna Człowieczego." — Mat. 24:27, 37, 39.

"Ci co są Chrystusowi w czasie jego *obecności*". — 1 Kor. 15:23.

"Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chwały? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jego *obecności*?" — 1 Tes. 2:19.

"Aby utwierdzone były serca wasze, nienaganione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym w *obecności* Pana naszego Jezusa Chrystusa." — 1 Tes. 3:13.

"My, którzy żywi pozostaniemy do *obecności* Pańskiej, nie uprzędzimy onych, którzy zasnęli." — 1 Tes. 4:15.

"Niech będą bez nagany w *obecności* Pana naszego Jezusa Chrystusa." — 1 Tes. 5:23.

"A prosimy was, bracia! co do *obecności* Pana naszego Jezusa Chrystusa, i naszego zgromadzenia się do Niego." — 2 Tes. 2:1.

"A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie manifestacją (*epifanją*) swojej *obecności* (*parousji*)." — 2 Tes. 2:8.

"Przetoż bracia, bądźcie cierpliwi aż do *obecności* Pańskiej." — Jak 5:7.

"Bądźcież i wy cierpliwi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się przybliży *obecność* (*parousja*) Pańska." — Jak 5:8.

"To najpierwej wiedząc, że przyjdą (znajdą się w kościele) w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich pożądlivosti chodzący i mówiący: Gdzie jest obietnica Jego *obecności*." — 2 Piotr 3:3-4.

Wyraz *parousja* jest właściwie przetłumaczony na *obecność* w 2 Kor. 10:10; zaś do Filipensów w 2:12, przetłumaczony jest na "przytomność", gdy właściwie powinno się czytać: "nie tylko w mojej *obecności*" (*parousji*).

#### EPIFANJA W NOWYM TESTAMENCIE

Grecki wyraz *epifanja* oznacza jasne przyświecanie lub manifestację. W polskim języku jest przetłumaczony na "objawienie;" i "przyjście" i znajduje się w następujących miejscach:—

"Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmyzy, bez nagany, aż do *objawienia* (*epifanji*) Pana naszego Jezusa Chrystusa, który czasu swego okaże on błogosławiony i jedyny władca, Król królów i Pan panów." — 1 Tym. 6:14,15.

"Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sędzić żywych i umarłych w sławnym *przyjściu* (*podczas epifanji*) i w królestwie swoim." — 2 Tym. 4:1.

"Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne *przyjście* (*epifanję*) Jego." — 2 Tym. 4:8.

"Oczekując onej błogosławicznej nadziei, i *objawienia* (*epifanji*) chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa." — 2 Tyt. 2:13.

"A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie *objawieniem* (*epifanją* — manifestacją lub jasnym przyświecaniem) *przyjścia* (*parousji* — *obecności* swojej) swego". — 2 Tes. 2:8.

#### APOKALUPSIS W NOWYM TESTAMENCIE

Greckie wyrazy *apokalupsis* i *apokalupto* znaczą: *objawienie, odkrycie, odsłonięcie* (rzeczy, które poprzednio były obecne, lecz ukryte). Imię ostatniej księgi Pisma Św. *Apokalupsis* czyli *Objawienie*, pochodzi z tego samego źródła. *Apokalupsis* (w angielskiej Biblii) jest przetłumaczone na: *objawiony, objawienie, okazanie, przyjście i manifestacja*, (w polskiej, na *objawienie*) w następujących tekstach, które odnoszą się do wtórej *obecności* Pańskiej mocy i chwały, kiedy te zostaną wiadome — odkryte lub objawione światu. Wiele z tych tekstów pokazują także, że gdy Chrystus w ten sposób będzie objawiony, jego kościół będzie połączony z Panem i objawiony, lub obwieszony w tym samym czasie i w ten sam sposób.

"Albowiem liczę, iż utrapienia terażniejszego czasu nie są godne porównania z oną przyszłą chwałą, która ma się w nas *objawić*." — Rzym. 8:18.

"Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w *objawienie* chwały Jego z radością weselili." — 1 Piotr 4:13.

"Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu w niebieszech dla was zachowanemu, który mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było *objawione* czasu ostatecznego." — 1 Piotr 1:4,5.

"Uczestnik chwały, która ma być objawiona." — 1 Piotr 5:1.

"Każdego robotą jawna będzie; bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie." (1 Kor. 3:13) To zapewne odnosi się do doświadczenia ludu Bożego w czasie Jego obecności, przy końcu teraźniejszego wieku. Słowa Apostoła zgadzają się z prorocstwem naszego Pana o tych samych doświadczeniach gdy mówi: "Boć nie jest nic skrytego, coby objawione (odkryte) być nie miało." — Łuk. 12:2.

"Miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam będzie dana w objawienie Jezusa Chrystusa." — 1 Piotr 1:13.

"A wam którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba . . . w ogniu płomienistym (w sądach przeciw wszelkiej nieprawości) od dawając pomstę." — 2 Tes. 1:7,8.

"Tak iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa." — 1 Kor. 1:7. (Lud Boży musi być czynnym, musi czuć i oczekiwać za wielkim błogosławieństwem aż do manifestacji lub objawienia naszego Pana; a jeśli to będą czuwający słudzy, to naprzód będą uświadomieni o Pańskiej obecności, (parousji) o pracy "żniwa" i będą mieli z nim udział w objawianiu.)

"Aby doświadczenie wiary waszej . . . znalezione było wam ku chwale i ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa." — 1 Piotr. 1:7.

"Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych." — Rzym. 8:19.

"Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. Takci też będzie w on dzień, którego się Syn Człowieczy objawi." (Łuk. 17:29,30). To znaczy, że sądy w nadchodzącym "czasie ucisku" jak przepowiedziane, rozpoczną się, jak tylko "sól ziemi", święci zostaną przemienieni; i tym sposobem Syn Człowieczy będzie objawiony jako obecny Sędzia, który już od pewnego czasu jest obecny pieczętując i zgromadzając swych "wybranych."

(Ciąg dalszy nastąpi)

## List z Polski

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1937

Drodzy umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Pokój i błogosławieństwo naszego Niebieskiego Ojca niech z wami wszystkimi zawsze zostaje. Z woli Ojca Niebieskiego chcielibyśmy się podzielić ze wszystkim ludem Pańskim, który gdziekolwiek rozproszony jest po całym świecie, radością i błogosławieństwem, które nasz Ojciec nam udzielił.

W dniach 27-go i 28-go marca odbyła się konwencja w Grudziądzu przy udziale zgórą 50 Braci i Sióstr, którą to poprzedzić miało wyświetlenie Fotodramy, lecz jednak władze nam na to nie zezwoliły.

Po otwarciu konwencji przez śpiew, modlitwę i krótkim przemówieniu do uczestników tej konwencji, mieliśmy nadzieję, że Ojcowskie Błogosławieństwo będzie bardzo obfite i że ta uczta będzie dla nas zachętą i wielkim wzmocnieniem w tych trudnych ostatecznych czasach.

Wykładami służyło 4 miejscowych Braci, 1 Brat z Epifanii i drogi nasz Brat I. Rycombel.

Wszyscy mówcy starali się użyć tematu, któryby mógł pobudzić obecnych do większej gorliwości w służbie Pana, jak również i do większego ocenienia tego wielkiego przywileju. Jak również Bracia, czyniąc starania by pocieszyć i podnieść strapiionych i zachęcić do dalszej podróży na tej wąskiej drodze.

Wykłady były budujące, zgołne ze Słowem Bożem i bardzo na czasie.

W drugim dniu tej uczty było zebranie świadectw i tu dopiero było można zauważyć to zadowolenie i pokój w Chrystusie, gdy Bracia i Siostry ze łzami w oczach wynuriali swe uczucia chrześcijańskiej miłości jedni ku drugim, jak również błogosławieństwa, jakie odnieśli do tej pory na wąskiej drodze. Lecz około 12-tej smutek ogarnął wszystkich, gdyż Br. Rycombel musiał wyruszyć w dalszą podróż, dzieląc się chlebem i życząc sobie wzajemnych błogosławieństw wytrwania i wierności aż do śmierci.

Następnie była pora obiadowa i jeszcze dwa wykłady. Przy końcu konwencji uczestnicy wyrazili jednogłośnie życzenia, ażeby przesłać wszystkim Braciom i Siostrom gdziekolwiek się znajdują chrześcijańskie pozdrowienie i podzielić się tą radością i błogosławieństwem przez łamy "Brzasku Nowej Ery" co też niniejszem czynimy.

Na koniec żegnamy was drogich słowami 2 Kor. 13: 11-13; 4 Moj. 6:24-26.

Zbór Pana w Grudziądzu.

## Raport z Konwencji w Chicago, Ill.

Pragniemy się podzielić wspólną radością i pokojem, jakiego doznaliśmy na jednodniowej Konwencji, jaka się odbyła w dniu 9-go maja, dla naszej zachęty do dalszego postępowania na tej wąskiej drodze.

Konwencję otwarto o godzinie 9-ej rano przez przewodniczącego, pieśnią "Ślubowanie Panu" p. n. 338, oraz krótkim przemówieniem do Zgromadzonych na tej uczcie, zaznaczając na wstępie, że ta Konwencja jest urządzona nie na to aby w Wykładach poruszać błędy innych Zgromadzeń i przez osłabiać ducha pokoju pomiędzy uczestnikami tej Konwencji, ale po to, aby się wzmocnić duchowo, aby każde słowo wypowiedziane na tej Konwencji było zachętą, ku tej nadziei nam wystawionej przez Pana. To też Wykłady były na czasie, bo każdy z mówców starał się aby każde słowo wymówione było ku zespojeniu świętych Pańskich w jednego ducha pokoju.

Niektórzy z mówców nadmieniali, jak bracia w Polsce, i w Niemczech przechodzą różne doświadczenia, w głoszeniu Ewangelii Królestwa Bożego, i te przejścia są podobne do pierwszych przejść chrześcijan za czasów Apostolskich, i ta Historia prześladowania powtarza się w naszych czasach, porównując swobodę jaką się tutaj cieszymy w Ameryce, a przeszkody w innych Krajach gdzie prawda jest wstrzymana ze strony kleru.

Było również zebranie świadectw, podczas których można było zauważyć, że wszyscy zmiierają ku jednemu celowi, i pragną stać jednomyślnie w nadziei powołania przy wspólnych siłach pracować dla dobra poświęconych Panu.

Wszyscy czuli się błogo, radując się, że Pan dozwala nam jeszcze się zbierać na posilenie się Jego Słowem, że po dłuższym czasie możemy się znów cieszyć obecnością jedni drugich, to też przy zakończeniu tej Konwencji wniosek został postawiony i przegłosowany, ażeby z tej błogiej Uczty przez łamy Brzasku przesłać wszystkim Braciom i Siostrom gdziekolwiek się znajdują, Chrześcijańskie pozdrowienie i Bratnią miłość, oraz życząc wytrwania do końca w Poświęceniu się Panu.

Dochód jaki wpłynął do puszek na sali przeznaczony został na pracę Pańską w Polsce, aby się podzielić z tymi co są spragnieni słuchania słowa Bożego. Czas został wyczerpany jaki był przeznaczony na tę Konwencję, więc o godzinie 6-ej wieczór zakończono Pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów".

## Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem

Broszura zawiera bardzo bogatą treść dla myślących chrześcijan. Bracia szczególnie w Polsce powinni dołożyć starań, by to poselstwo rozpowszechnić między wierzącymi. Cena tej broszurki w Polsce, 10 groszy; w Ameryce, pojedynczo, 10 centów; 10 lub więcej na raz, po 8 centów.